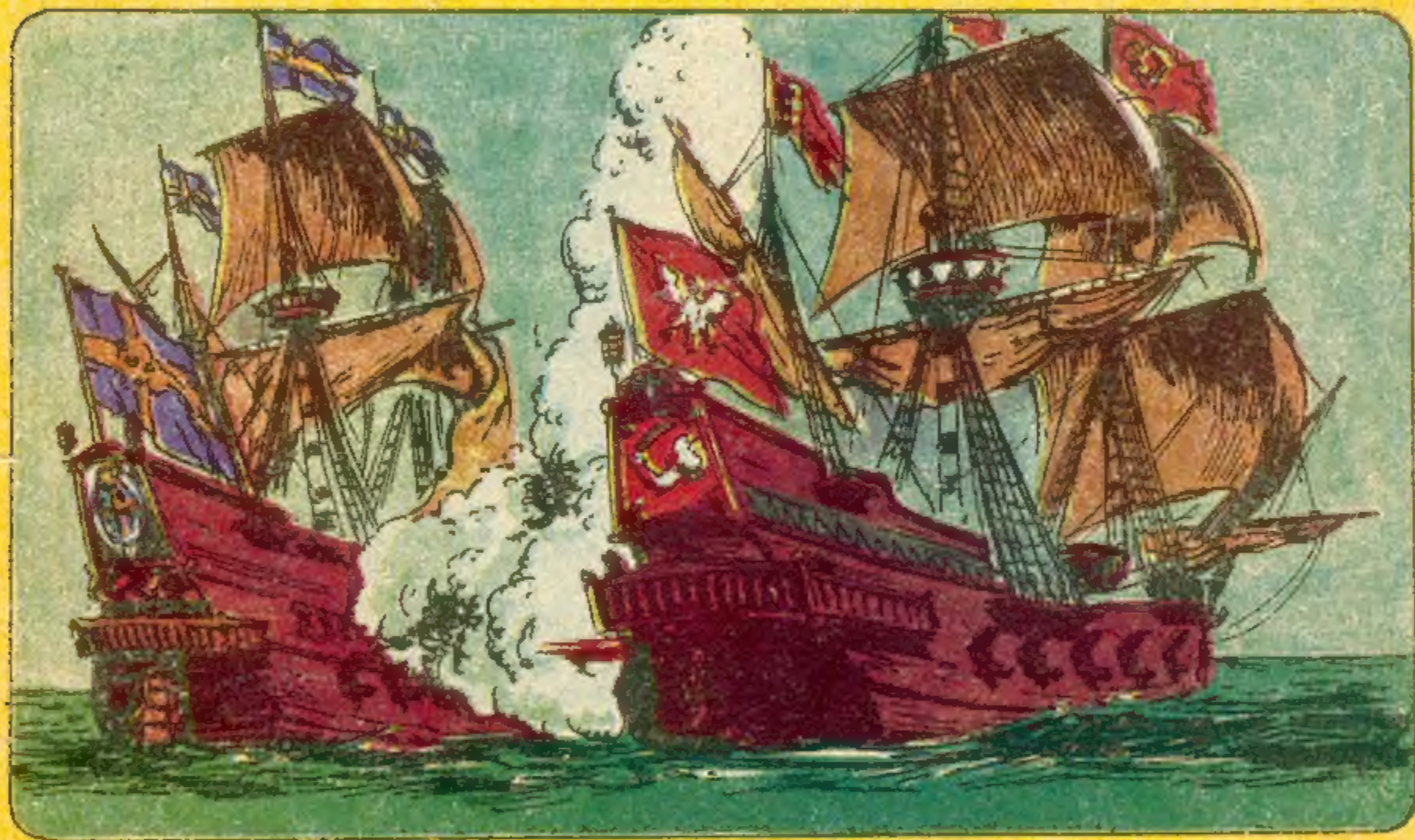


RELAX

MAGAZYN OPowieści RYSUNKOWYCH



Zabawki dla Centrum



Po raz pierwszy w placówce leczniczej zabawki znalazły należne im miejsce i uznanie dla roli, jaką spełnić mogą. W szpitalach dziecięcych znaleźć można i książki, i zabawki, najczęściej przyniesione przez same dzieci, ale nie w takich ilościach, jak właśnie w Centrum.

W Poliklinice Centrum Zdrowia Dziecka akcentów dekoracyjnych (malowanki, wycinanki) oraz zabawek jest tak dużo, że całkowicie absorbują uwagę dziecka, odwracając ją od lekarza i nierzedko męczących i uciążliwych badań. Ponieważ zabawki są nową, nieznaną dziecku, tym większą stanowią dlań atrakcję. Bywa i tak, że dziecko spontanicznie polubi którąś zabawkę i odebranie staje się niemożliwe – wówczas pozwala mu się zabrać ją do domu.

Najpoważniejszym dostawcą zabawek dla Centrum jest Spółdzielczość Pracy. Tuż przed „Gwiazdką” zorganizowano w Klubie Prasy przy ul. Nowy Świat w Warszawie wystawę zabawek, przeznaczonych dla dzieci, leczonych w Centrum Zdrowia Dziecka. Czego tam nie było! Prawdziwy sklep z zabawkami. Wartość tego daru wynosiła 250 tysięcy złotych.

Drugim poważnym źródłem stała się III Międzynarodowa Wystawa dla Niemowląt, zorganizowana w Pałacu Kultury. Przapiękne lalki, misie, zabawki z tworzyw sztucznych, gry i układanki o charakterze dydaktycznym i inne eksponaty przeznaczone w całości Centrum.

W radzieckim sklepie „Natasza” w Alejach Jerozolimskich w Warszawie stoją na wystawie zabawki i oryginalne lalki w strojach ludowych – również przeznaczone dla Centrum. Są i inni ofiarodawcy. Szczególnie wzruszające przesyłka nadeszła z Lublina od dzieci Szkoły Podstawowej nr 6, które same zrobiły 16 zabawek. Bardzo starannie wykonała zabawki młodzież z Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie – miękkie, pluszowe zwierzątka, a wśród nich wspaniałą, podziwianą przez dzieci lew, sporo jest misiów i innych zabawek. Liceum ogólnokształcące w Łowiczu przysłało olbrzymią lalę w regionalnym stroju łowickim. Może i inni poszliby za ich przykładem i wykonali lalki w strojach ludowych swojego regionu? Centrum miałoby wówczas znakomitą i pouczającą kolekcję.

LISTY

Dla młodszych i starszych

„Nazywam się Janusz Inglot, uczęszczam do VI klasy Szkoły Podstawowej im. F. Chopina w Katowicach. Jestem stałym czytelnikiem RELAXU i zawsze czytam rubrykę pt. „Listy”. W zeszycie dziewiątym spotkałem się z niepochlebną opinią dla RELAXU. Nie wierzę w to (i pewnie nie tylko ja), co napisała pani A.K. Miller. Wasze opowieści są naprawdę ciekawe i pasjonujące. Bardzo mi się podoba opowieść pt. „Akcja Labirynt”, „Najdłuższa podróż” oraz seria „Barwa i broń żołnierza polskiego”. Bardzo Was proszę (jeśli to jest możliwe) o zamieszczenie w RELAXIE skromnej rubryki z najstarszymi monetami Polski. Prosiłbym o jeszcze więcej fantastyki kosmicznej.

Jeszcze niedawno my podejmowaliśmy polemiki – w odpowiedzi na różnorodne opinie i uwagi zawarte w Waszych listach. Dziś już sami Czytelnicy polemizują ze sobą.

List Janusza Inglota, w którym nasz młody Czytelnik odpiiera ataki osoby dorosłej na RELAX (opublikowane w zeszycie dziewiątym), ma dla nas szczególną wagę. Janusz jest uczniem VI klasy, reprezentuje więc tę właśnie grupę młodzieży, która jest głównym adresatem naszego magazynu. Chodzi tu o młodzież w wieku 12–17 lat.

Treść magazynu RELAX z założenia ma odpowiadać potrzebom młodzieży starszej. Potrzebom rozrywkowym, ale też wychowawczym i poznawczym. Z wielką uwagą śledzimy opinie naszych młodych adresatów. Ale tak samo uważnie rozpatrujemy wskazówki dorosłych – rodziców, wychowawców. W jednym przypadku dowiadujemy się, czego nasz młody Czytelnik pragnie, w drugim – jakie treści są potrzebne dla jego prawidłowego rozwoju umysłowego i psychicznego.

Wiadomo nam ponadto – także z licznych listów – że i wśród dorosłych ma RELAX wielu zwolenników.

„Z zainteresowaniem przeglądam wszystkie zeszyty RELAXU. Pismo to czyta mój 12-letni syn Piotr. Ponieważ jestem dawnym czytelnikiem komiksów, poczuwając się od powojennych – Świata Przygód, przygód Wicka i Wacka, Przygody – pragnę podzielić się z wami kilkoma uwagami. Pismo jest niezłe redagowane... Uważam, że trzeba zamieszczać opowiadania tekstowe ciekawych i tajemniczych przygód, podróży, wydarzeń wojennych itp. Jako czterdziestolatek nie wstydzę się dla relaksu sięgnąć do dobrego komiksu. Życzę zatem kolegium redakcyjnemu dobrych pomysłów. Będę obok swego syna jednym z Waszych stałych czytelników.” (mgr Wojciech Tęszy, Piaseczno).

Dorośli, być może, rozrywkę z komiksem traktują nieco bardziej marginesowo niż młodzież, lecz także – jak widać –

LISTY

LISTY

sięgają do niej z przyjemnością. Im również nie chcemy sprawić zawodu. Stąd nasze starania, by tematyka i forma RELAXU były w równym stopniu stosowne dla starszej młodzieży i dla dorosłych odbiorców. A zadanie, choć niełatwe, nie jest jednak aż tak trudne, jak zrazu mogłoby się wydawać. Rozległość zainteresowań, a nawet stopień zaawansowania wiedzy naszej młodzieży są dziś tak znaczne (głównie dzięki coraz doskonalszym środkom masowego przekazu, a także nowoczesnym formom wychowawczym), że od zainteresowań dorosłych czytelników nie dzieli ich bynajmniej przepaść – raczej krok tylko. I w zrobieniu tego ważnego kroku również RELAX pragnie mieć swój udział.

Kącik Wymiany

1. „Sam mam dużo komiksów. Chciałbym nawiązać kontakt z kimś o takich zainteresowaniach. Chciałbym dowiedzieć się, gdzie można dostać stare komiksy oraz czy można dostać u nas komiksy zagraniczne.”

Wojtek Jama
ul. Pachoskiego 6/241
31-274 Kraków

Wojtek nie podaje, co prawda, konkretnych danych – jakie komiksy posiada i czy gotów jest ewentualnie odstąpić je lub wymienić, lecz kolekcjonerzy i hobbyści, którzy podejmą z nim korespondencję, zapewne uzyskają te wiadomości w odpowiedzi na swoje listy.

2. „Czy nie można drukować więcej RELAXU, tak, aby był rozprowadzany w każdej miejscowości, gdzie jest kiosk? Mam tylko pierwszy zeszyt, a słyszałem o wielu następnych. Proszę mi dać odpowiedź pisemną, ponieważ RELAXU i tak nie kupię, bo w naszym kiosku w Małej Wsi nie dostanę.”

Marek Kolasa
Brody Małe
09-460 Mała Wieś
woj. płockie

Skierowanie tego listu do Kącika Wymiany wydało nam się najstosowniejszą formą pomocy dla Marka. Jeśli ktoś może odstąpić zbývające zeszyty RELAXU, prosimy, niech skontaktuje się z Markiem. Sprawi tym wiele radości nie tylko jemu, ale również innym amatorom komiksowej lektury we wsi Brody Małe. Z listu dowiadujemy się, że jest ich tam wielu.

Przy okazji też apelujemy do Oddziału „Ruchu”, który zajmuje się kolportażem naszego magazynu na terenie woj. płockiego, o większą precyzję w rozdzielaniu swojej części nakładu dla kiosków terenowych. Nie zapominajcie o Małej Wsi, która – na przekór nazwie – jest dużą osadą wiejską, ani o innych, mniejszych miejscowościach.

Z podobnym apelem zwracamy się do innych oddziałów terenowych „Ruchu”, bowiem sygnały podobne, jak ten z województwa płockiego, dochodzą do nas z całej niemal Polski.

Kto wygra wielki wyścig

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW.

Richard Sorge, doktor nauk społecznych jest aktywnym bojownikiem niemieckiego ruchu robotniczego. Wydelegowany do Moskwy zostaje łącznikiem Kominternu na kraje skandynawskie i rozwija działalność publicystyczną. Wszechstronna wiedza i znajomość języków, zwracają na niego uwagę radzieckiego wywiadu wojskowego. Po specjalnym przeszkoleniu, Sorge zostaje niemieckim korespondentem w Chinach, a następnie w Japonii. Tworzy słynną międzynarodową komunistyczną grupę wywiadowczą „Ramsay”, działającą w obronie pokoju. Tajna policja japońska – kempeitai – kontrwywiad usiłuje udaremnić działalność nieuchwytniej sieci szpiegowskiej. Sorge, dzięki swej szczególnej pozycji ma dostęp do najwyższych kół rządowych w Japonii i Niemczech. Przekazuje do ZSRR tekst paktu antykominternowskiego, ostrzega przed planowanym przez Japonię atakiem na Mongolię. Wybuch II wojny światowej zastaje Sorigo w Tokio. Czy Japonia i Niemcy zaatakują Związek Radziecki?

Richard Sorge, doktor nauk społecznych jest aktywnym bojownikiem niemieckiego ruchu robotniczego. Wydelegowany do Moskwy zostaje łącznikiem Kominternu na kraje skandynawskie i rozwija działalność publicystyczną. Wszechstronna wiedza i znajomość języków, zwracają na niego uwagę radzieckiego wywiadu wojskowego. Po specjalnym przeszkoleniu, Sorge zostaje niemieckim korespondentem w Chinach, a następnie w Japonii. Tworzy słynną międzynarodową komunistyczną grupę wywiadowczą „Ramsay”, działającą w obronie pokoju. Tajna policja japońska – kempeitai – kontrwywiad usiłuje udaremnić działalność nieuchwytniej sieci szpiegowskiej. Sorge, dzięki swej szczególnej pozycji ma dostęp do najwyższych kół rządowych w Japonii i Niemczech. Przekazuje do ZSRR tekst paktu antykominternowskiego, ostrzega przed planowanym przez Japonię atakiem na Mongolię. Wybuch II wojny światowej zastaje Sorigo w Tokio. Czy Japonia i Niemcy zaatakują Związek Radziecki?

TOKIO, JESIEŃ 1940. NARADA OFICERÓW KEMPEITAI I KONTRWYWIADU. PROWADZI JĄ PUŁKOWNIK OSAKI.



SETKI NIE-ROZSZYFROWANYCH MELDUNKÓW, TAJNA RADIOSTACJA DZIAŁAJĄCA OD LAT. TAK DALEK BYĆ NIE MOŻE.



HERR CLAUSEN? ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI WYŚCIG.



DZIEKUJE, JUŻ ZAMYKAM BIURO.



MAKS, ODŁÓŻ INNE DEPESE. PILNA WIADOMOŚĆ.

NIESTETY, MIYAGI PODNIÓSŁ ALARM. JAKĄS WIĘKSZA AKCJA RELENGACYJNA.



A JEDNAK TE WIADOMOŚĆ MUSISZ NADAĆ.



BOLI... BARDZO... TO CHYBA SERCE.

JUŻ OD LIPCA SZTAB HITLERA OPRACOWUJE PLAN ATAKU NA ZSRR POD NAZWĄ „PLAN BARBAROSSA”. SZCZEGÓŁY WKRÓTCE

MUSISZ ODPOCZĄĆ, MAKS! ZABIERAM RADIOSTACJĘ. SAM NA NIEJ DOGRAM.

WIOSNA, 1941. SORGE CZĘŚCIOWO PRZEJĄŁ NA SIEBIE OBOWIĄZKI CHOROJĄCEGO MAKSA.



„NA NASZEJ GRANICY NIEMCY SKONCENTROWALI 9 ARMII, OKOŁO 150 DYWIZJI. PRAWDOPODOBNY TERMIN ATAKU – KONIEC MAJA.”

JUŻ PRAWIE ZLOKALIZOWALIŚMY MIEJSCE DZIAŁANIA RADIOSTACJI. DZIWNA SPRAWA, RADIOSTACJA DZIAŁA OSTATNIO W OKOLICACH NIEMIECKIEJ AMBASADY.



SZUKAĆ WSZĘDZIE DO SKUTKU...

MAJ 1941. DO AMBASADORA OTTA PRZYBYWA SPECJALNY WYSŁANNIK HITLERA, NIEDEMEIER. SORGE BIERZE UDZIAŁ W NARADZIE.



TAK, RANOWIE! ROZPOCZĘCIE WOJNY POMIEDZY NIEMCAMI A ROSJĄ JEST JUŻ SPRAWĄ PRZESADZONĄ.

ŚWIAT PODNIESIE KRZYK. MAMY PRZECIEŻ FAKT O NIEAGRESJI.

ZDANIEM FÜHRERA, DRUGIEJ TAKIEJ OKAZJI NIE BĘDZIE.

MIMO NIEBEZPIECZEŃSTWA
SORGE NATYCHMIAST NADAŁ
WIADOMOŚĆ UZYSKANĄ NA
SPOTKANIU W AMBASADZIE.

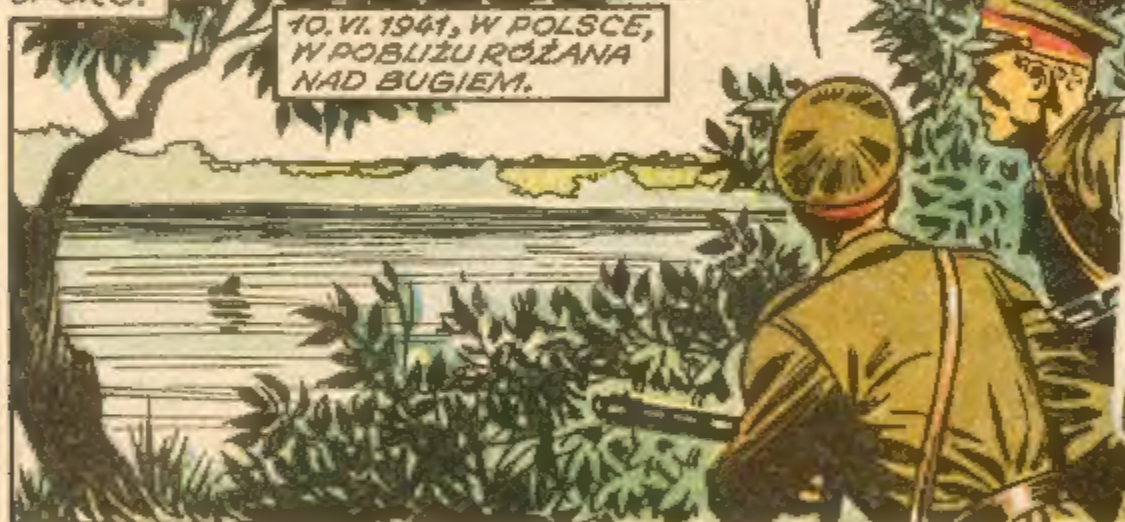


RAMSAY
ZUPEŁNIE OSZA-
LAŁ! „WOJNA
ZACZNIE SIĘ BEZ
WYPOWIEDZENIA
22 CZERWCA
O ŚWICIE!”

NIE MOŻEMY SIĘ
Z TYM POKAZAĆ
U STALINA.

MELDUNKI „RAMSAYA” O ZBLIŻAJĄCYM
SIĘ ATAKU NIEMIEC NA ZSRR NIE ODNO-
SIŁY SKUTKU. GENERALISSIMUS STALIN
NIE DOCENIŁ ICH WARTOŚCI. PODOBNI
OCENIANO OSTRZEŻENIA OD NIEMIEC-
KIEJ, ANTYFASZYSTOWSKIEJ GRUPY
OPORU.

10. VI. 1941, W POLSCE,
W POBLIŻU RÓŻANA
NAD BUGIEM.



KTOŚ PŁYNIE!
PROSTO NA
NAS!

WIDZĘ!
CICHO,
WANIA...

STAĆ!
KTOŚ
TY?



JESTEM
RUDOLF RICHTER,
KOMUNISTA... Z 255 DY-
WIZJI PIECHOTY... ATAK...
ZA 12 DNI... TOWARZYSZE,
ZAPROWADŹCIE
DO DOWÓDCY!

ZAPRO-
WADZIMY!
TAM CIE
SPRAWDZIĄ.

I WY-
TEUMACZ,
ŻE COŚ CI
SIĘ W GŁO-
WIE POKRĘ-
CIŁO.



GRUPA „RAMSAY” NIE
CIERPLIWIE OCZEKUJE
POTWIERDZENIA SWO-
ICH MELDUNKÓW PRZEZ
CENTRALE.
JEST 19. VII. 1941.



NIE
WIERZĄ
NAM.
CZYTAJ!

WASZE
INFORMACJE
SĄ WATPLIWIE
I MYŁĄCE.

MAM TEGO
DOŚĆ! WOJNA
ZA 3 DNI!
A ONI...



ANNA CLAUSEN ODBYŁA 18 PODRÓŻY KURIERSKICH. PODCZAS OSTATNIEJ Z NICH ANNA MA PRZEKAZAĆ ŁĄCZNIKOWI W SZANGHAJU OBSZERNE MATERIAŁY DOTYCZĄCE „PLANU BARBAROSSA.”



CUDEM JE ZDOBYŁEM, ZARAZ LE-CISZ.

ROLKI OWIŃĘŁAM MOCNO. LOT KRÓTKI, WYTRZY-MAM.

BOŻE, TO SAMOŁOT WOJSKOWY.

NIE COŃE SIĘ. BĄDŹ ZDROW, MAKS.



OCH, MADAME, MOTYL WŚRÓD MUNDURÓW, TAKA NIESPODZIANKA!

PANIE GENERALE, PROSZĘ O POMOC.



ZAPIE-KUJĘ SIĘ PANIĄ.



MOTYLEK ZARAZ ODPO-CZNIE. HOTEL „WROTA NIE-BIOS” BLISKO.

NIE, NIE! TAM PRACUJE MOJ TEŚĆ. ZA GODZI-NĘ W.ŁO-TOSIE.”



DO DZIELNICY POŁUDNIOWEJ, SZYBKO!



PO PEWNYM CZASIE JAZDY ANNA ZMIE-NIA TAKSÓWKĘ.

DO DZIEL-NICY PÓŁ-NOCNEJ!



ZGUBIŁAŚ TEGO OPIEKUNA?

TAK, JOHN, TERAZ TOBIE MUSI SIĘ UDAC, TO NAJCENNIJSZA Z DO-TYCHCZASOWYCH PRZESYŁEK.

ATAK HITLERA NA ZSRR STWORZYŁ W GRUPIE „RAMSAY” STAN NAJWYŻSZEGO NAPIĘCIA. GRUPA STANĘŁA PRZED NAJPOWAŻNIEJSZYM ZADANIEM: UPRZEDZIĆ LUB WRĘCZ ODWRÓCIĆ JAPONSKI CIOS W PLECY. TRZEBA BYŁO, MIMO WZRASTAJĄCEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA, DZIAŁAĆ JESZCZE AKTYWNIJ.



DZIEKUJĘ, ŻE NIKT SIĘ NIE COFNAŁ. ROZDZIELAMY ZADANIA: HOSUMI, ROZPRACOWUJE RZĄD I PREMIER, YOTOKU ARMIE, A BRANKO ANGLO-AMERYKANOWI.

OBOZ ARMII JAPONSKIEJ, TZW. KWANTUŃSKIEJ, NA GRANICY CHIN I ZSRR.



DOKTOR SORGE ZATRZYMANY PRZEZ ŻANDARMERIE.

MIELIŚMY PRAWO ARRESTOWAĆ PANA.

JEŻELI NATYCHMIAST NIE DOSTANĘ POŁĄCZENIA Z GENERAŁEM, DOJDZIE PAN POD SĄD!



CZY PRZEPUSTKA MINISTERSTWA WOJNY TO DLA WAS MAŁO? NATYCHMIAST ZWOLNIĆ DOKTORA SORGE!

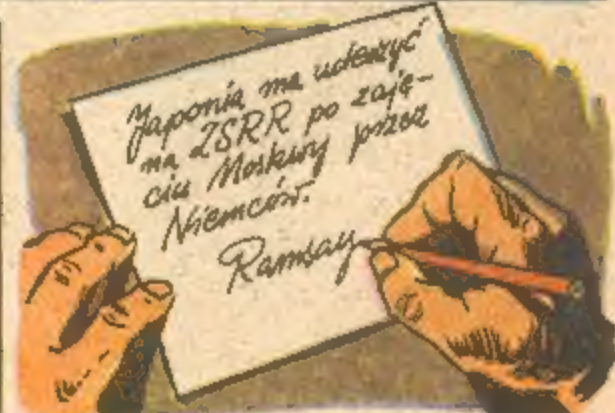


PRYZNAJ SIĘ, RICHARD, JAK TY ZBEADZIŁEŚ DO TEGO OBOZU? HA HA HA!

BYĆ MOŻE, SORGE-SAN JEST NA USŁUGACH ROSYJSKIEGO WYWIADU? HA HA HA!

TO MOŻE PAN, GENERAŁE, ZAPYTAĆ O ZDANIE KEMPEITAI? HA HA HA!!!

MOSKWA.



Japonia ma udzielić pomocy ZSRR po zajęciu Moskwy przez Niemców.
Ramsay

TOKIO, PALAC CESARSKI 6.11.1941.



SATYSFAKTA

Konus

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Konus – to przezwisko przygnało do niepozornego, piegowatego szesnastolatka. Nie chcą się z nim bawić koledzy, śmieją się dziewczyny. Poinocną dłoń podaje mu spotkany przypadkowo instruktor judo z klubu „Legia”. Konus rozpoczyna treningi i czyni zdumiewające postępy. Spotyka dziewczynę, która ceni w nim subtelność i intelekt. Ale chłopak ukrywa przed Justyną fakt, że jest wybitnie utalentowanym judoką. Pozostaje to tajemnicą również dla kolegów. Czyń to trochę ze skromności, a trochę z przekory.

ZNÓW TEN...
CHYBA JUŻ
NAUCZYŁ SIĘ
MÓRESU?

ALEZ TY JESTEŚ
ZBUDOWANY W
UBRANIU WYGLĄDASZ
RACZEJ MNIEJ
OKAZALE.

JAK
KONUS.

TE, POETA,
IDZIESZ NAS BIĆ?

KLIENT,
ZMIEN TRASĘ

Z SZACUNKIEM
OMIJA
PANÓW.

MATEUSZ,
IDZIESZ W GÓRĘ.
DOSTANIES
POWOŁANIE
DO KADRY
JUNIORÓW.

WARTA
GRZECHU.

W MOIM
TYPIE.

ŁADNA
POGODA.

ZAPRASZMY
CIĘ NA KAWĘ.

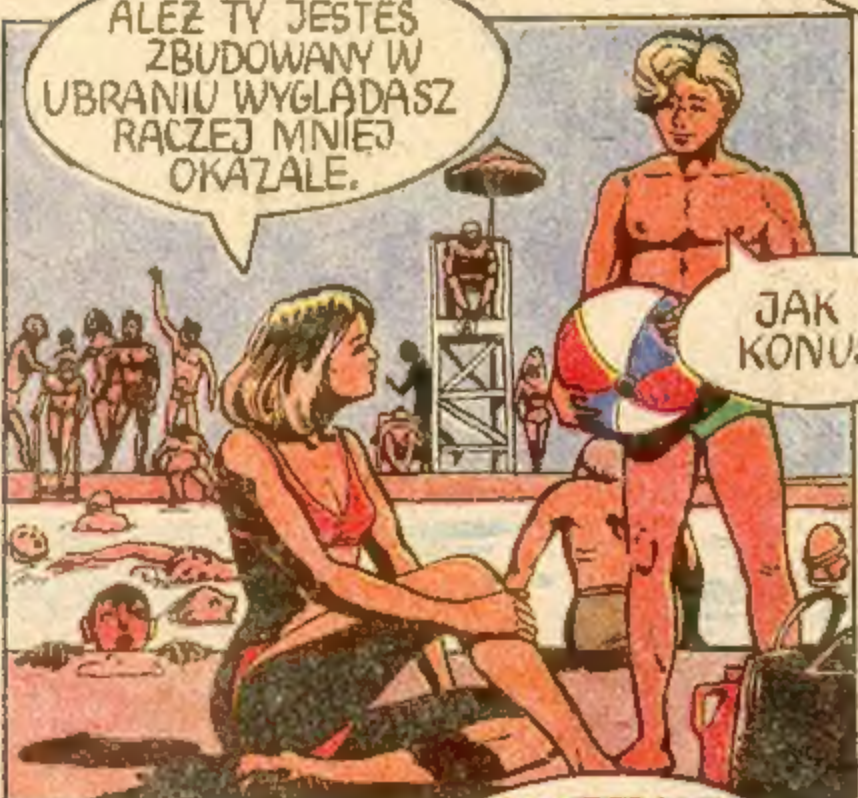
JESTEM UMÓWIONA,
A ZRESZTA NIE PIJAM
KAWY.

CZEŚĆ.
MASZ
BILETY?

CZEŚĆ,
JUSTYNKO

MOŻE RAZEM
ODPROWADZIMY
BRACISZKA DO
PRZEDSZKOLA
?

Z GŁUPCAMI
CZEMU DYSKUTUJE
NIE TYLKO
ZAREAGO-
WAKES?









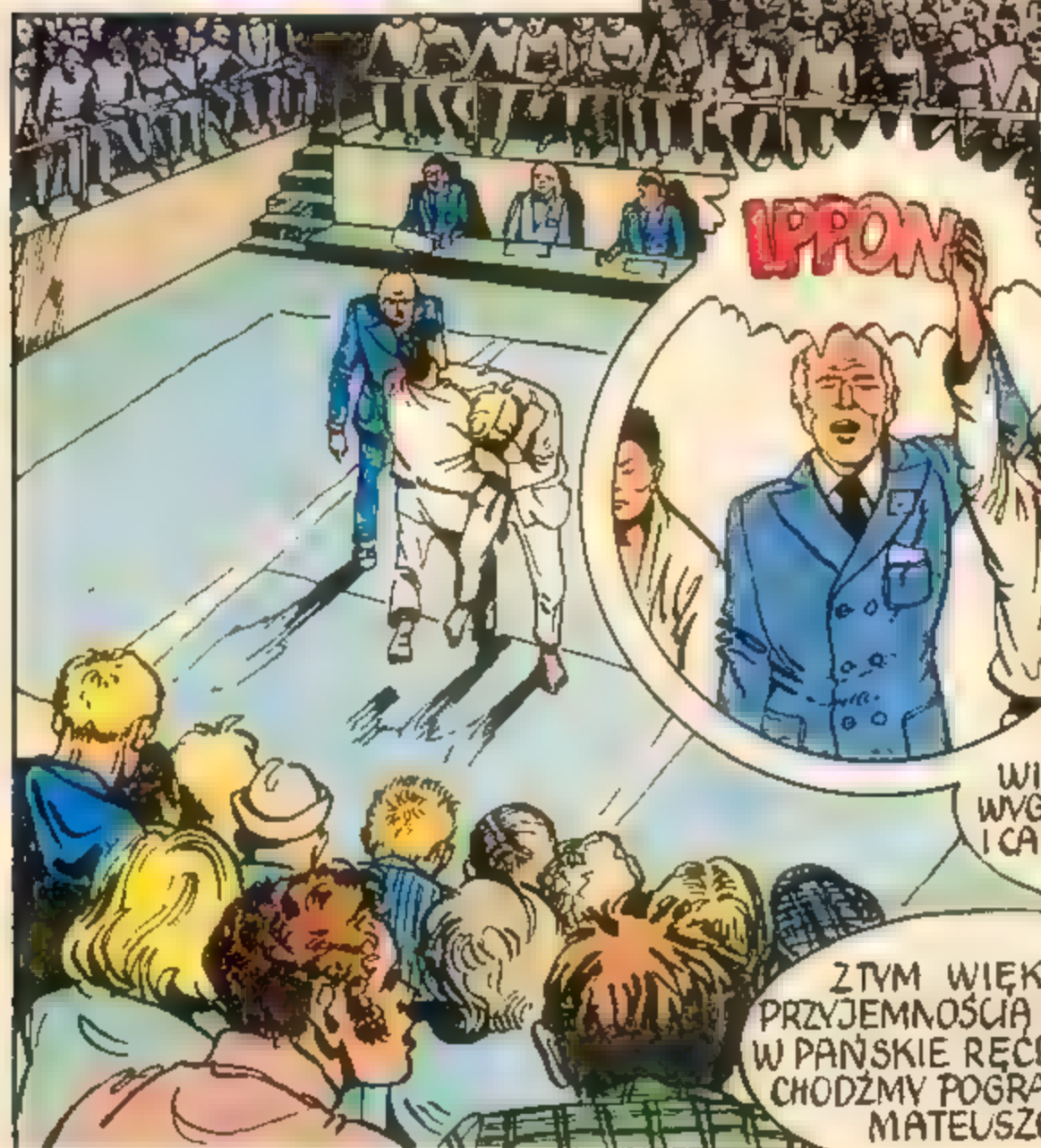
MISTER
NAKAMURA
JAK SIĘ PANU
PODOBA
MATEUSZ?
?

TAKI
WIDOK DLA
JAPONCZYKA
I JUDOKI
JEST ROZ-
KOSZĄ.

JAPONIA 104 | 21
POLSKA 102 | 17

SKĄD
JA ZNAM
TEGO FACETA?

O RANY!
TO TEN POETA CO
SIĘ KRĘCI
PO NASZEJ ULICY.



IPPON



ZDAJE SIĘ
ŻE UNIKNELISMY
DUŻO LANIA
OSTATNIO.
OJ, DUŻEGO.

SUKCES,
WIELKI SUKCES!
WYGRAŁ WALKĘ
I CAŁY TURNIEJ!



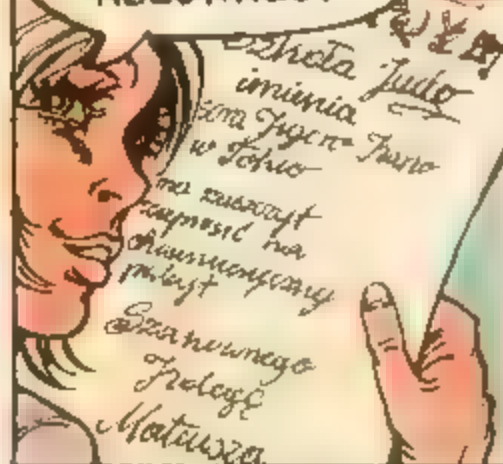
Z TYM WIĘKSZĄ
PRZYJEMNOŚCIĄ SKŁADAM
W PAŃSKIE RĘCE OFERTĘ,
CHODŹMY POGRATULOWAĆ
MATEUSZOWI.



NAWET
W MOJE
URODZINY
PRZYCHODZISZ
JAK WSZYSCY
WYCHODZĄ.
JAK SIĘ CZUJE
MOJA RYWALKA
?

ZARAZ CI JĄ
PRZEDSTAWIĘ
ALE NAJPIERW
ZWCZENIA...

ZACZYNAM
ROZUMIEĆ.



OH, MATEUSZ!
JESTEM
SZCZĘŚLIWA.

JUSTYNKO DLA
CIEBIE POSTANOWIŁEM
ZOSTAĆ DUBRYM
ZAWODNIKIEM. ZROBIĆ
CI PREZENT Z SUKCESU
UDAŁO SIĘ.

WYJEŻDZAM
NA DWA
MIESIĄCE DO
JAPONII. TO NASZE
PIERWSZE
TAK DŁUGIE
ROZSTANIE.

ROZSTANIA
SĄ SPRAW-
DZIANEM
UCZUC.

PAPUZIA PLANETA

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW Podczas sympozjum myślonautów w bazie kosmicznej Archi, kolejni uczestnicy dzielą się wrażeniami ze swych wypraw na nieznane planety. Po relacji pułkownika Truklo, który ocalał grupę XYZ admirała Poruca, który odwiedził planetę trójnożnych i profesora Crofora, przybywającego z planety obłąkanych automatów, wysłuchano relacji o wyprawie komendanta Bodajca, której przywódca nie wrócił i majora Krotosa o niezwykłych przygodach doktora Pikku, słuchamy kolejnej opowieści

OPOWIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

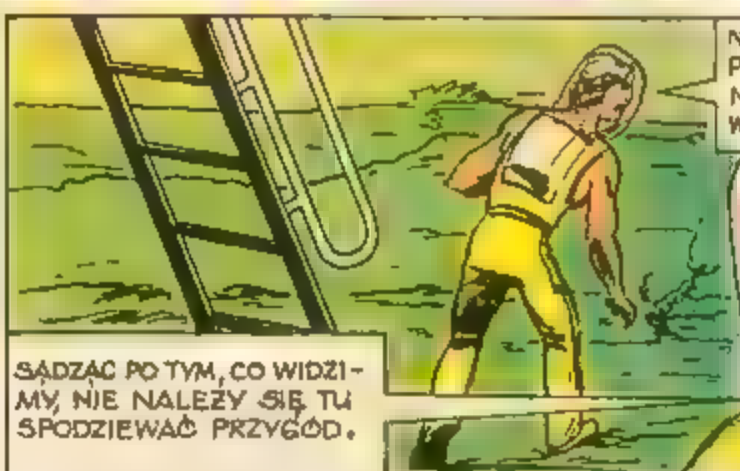
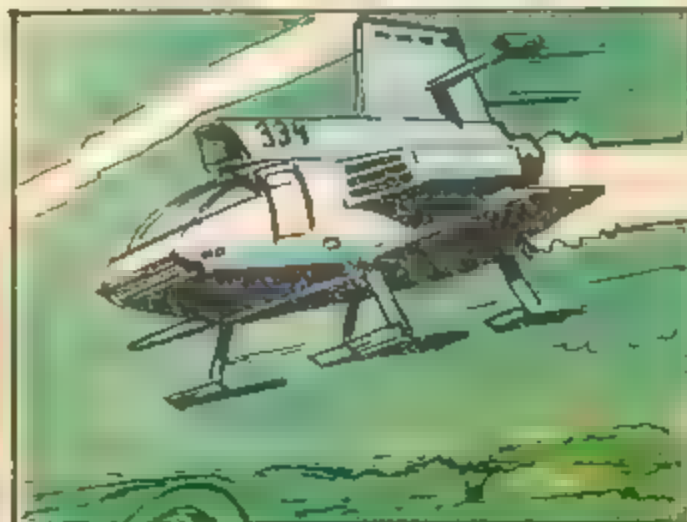
W SALI KONFERENCYJNEJ ORBITALNEJ BAZY KOSMICZNEJ ODBYWA SIĘ SYMPOZJUM MYŚLONAUTÓW - LUDZI, KTÓRZY ODBYLI WYPRAWY DO INNYCH GALAKTYK NA MYŚLONCACH - STATKACH PRZEMIERZAJĄCYCH KOSMOS Z PRĘDKOŚCIĄ MYŚLI. W OBRADACH BIORĄ UDZIAŁ MŁODZI DZIENNIKARZE: OLGA I MARTYN. W PRZERWACH POMIĘDZY RELACJAMI PRZEWODNICZY CZĘSTOWAŁ UCZESTNIKÓW TAJEMNICZYM PŁYNEM Z BABELKAMI, SPROWADZONYM Z INNEJ PLANETY.



NIECH MI BĘDZIE WOLNO WYRAZIĆ WDZIĘCZNOŚĆ NASZEMU KOLEDZE, KOMANDOROWI PIETKIEWICZOWI, ŻE ZGODZIŁ SIĘ PRZEDSTAWIĆ NAM WYNIKI SWOJEJ PODRÓŻY NA PLANETĘ 33-26-13. PROSZĘ GO WIĘC O ZABRANIE GŁOSU!



OBECA TU PANI OLGA OLGOWA ZECHCIAŁA TOWARZYSZYĆ MI W WYPRAWIE. DOWÓDCA BYŁ MOJ PRZYJACIEL ALOJZ ŚLIWAK, A CELEM - SPĘDZENIE EMOCJONUJĄCEGO WEEK-ENDU.



SĄDZĄC PO TYM, CO WIDZIMY, NIE NALEŻY SIĘ TU SPÓDZIEWAĆ PRZYGÓD.

NIE WROCIMY PRZECIEŻ OD RAZU NA ZIEMIĘ - WYŚMIANO BY NAS.

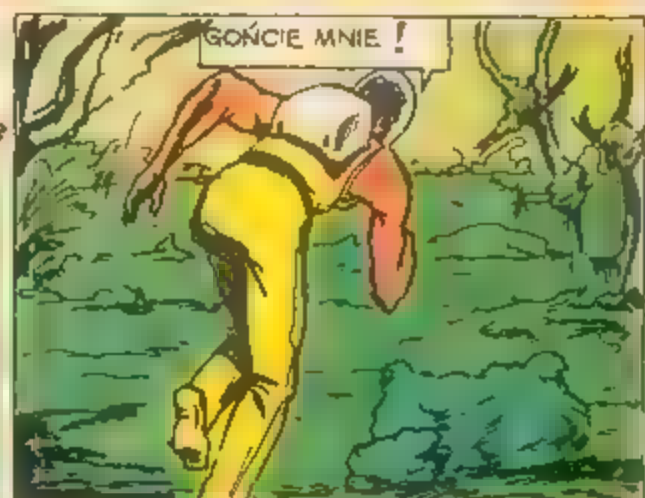


SKOCZĘ DO STATKU PO SZACHY, MOŻE ZAGRAMY ZE DWIE PARTYJKI?



NA RAZIE MAM DOŚĆ SZACHÓW. MOŻE JEDNAK WROCIMY NA ZIEMIĘ?

DO DRZEWIA I Z POWROTEM!

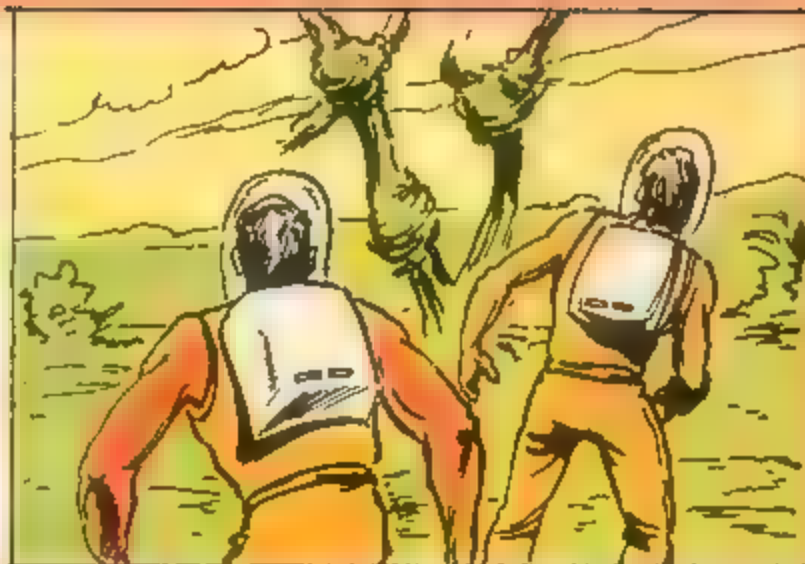


GOŃCIE MNIE!



DRZEWO MI UCIEKŁO !
NIE DO WIARY !

ŁAPMY JE !
OLGO, ZAJDŹ Z
DRUGIEJ STRONY !



UWAGA, MARTYN,
BIEGNIE W TWOIM
KIERUNKU !

WYMKNĘŁO MI SIĘ !



ZNIKŁO MI
GDZIEŚ !
PO PROSTU
JAK GÓBY
ROZPŁYNĘŁO
SIĘ W
POWIETRZU
!!



MARTYN ZDZIWIŁ SIĘ
NIEPOMIERNIE,
UJRWYSZY PRZED
SOBĄ PRZYJACIELA
Z SZACHOWNICĄ.
CZYŻBY JUŻ ZDAŻYŁ
DOTRZEĆ DO STATKU
I POWRÓCIĆ ?
PRZECIEŻ DOPIERO CO
ZNAJADOWAŁ SIĘ
TUŻ OBOC. I PO CO
WZIAŁ SZACHOWNICĘ ?

MOŻE JEDNAK
WRÓCIMY NA
ZIEMIĘ ?



NIE DO WIARY ! HALUCYNACJA !
TEGO TYLKO BRAKOWAŁO ...
NIE, NIE PRZYZNAM SIĘ DO TEGO.

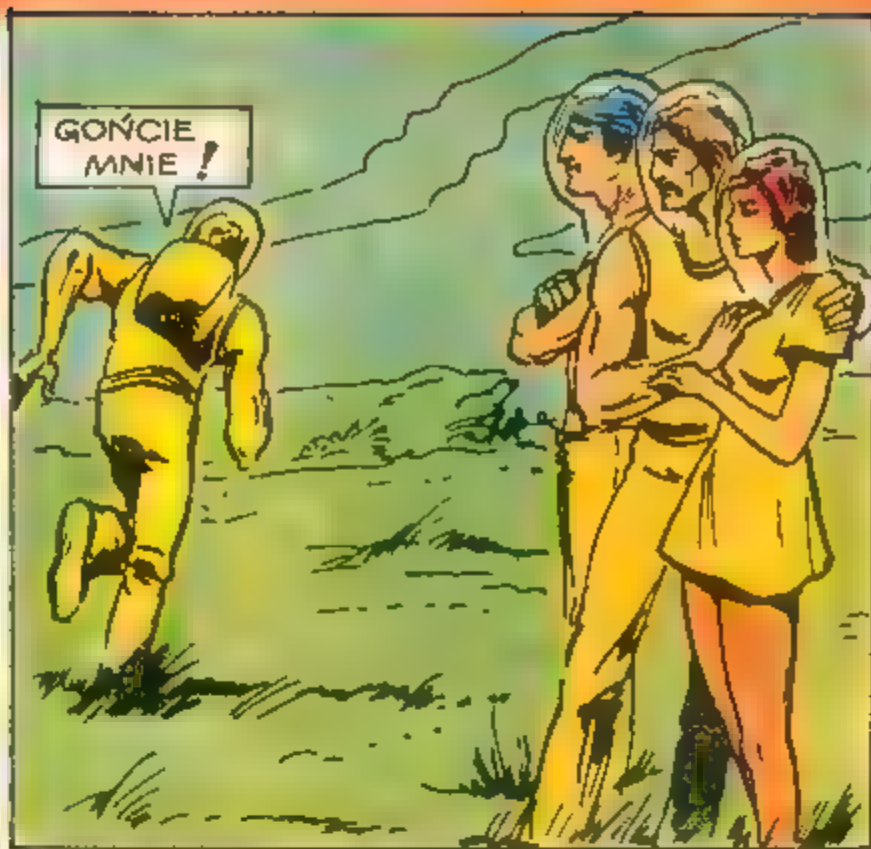


MARTYN, WIESZ, KOGO PRZED
CHWILĄ WIDZIAŁAM ? NIE
WIERZYŁAM WŁASNYM
OCZOM ... ZOBĄ-
CZYŁAM
SAMĄ
SIEBIĘ ...



ALOJZ, POCZEKAJ !

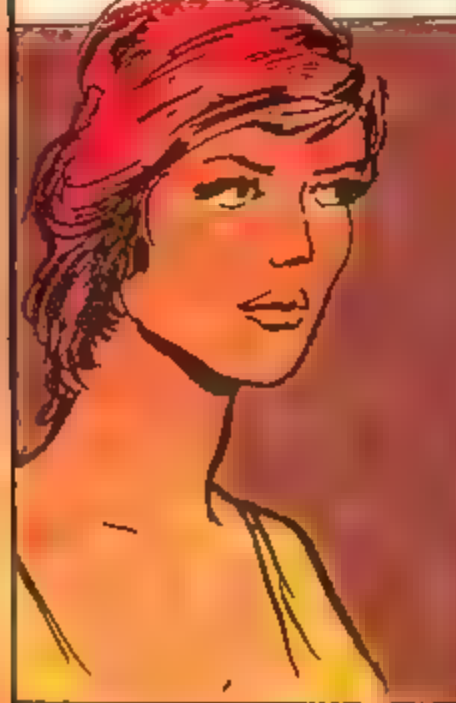
PĘDKO !
DO STATKU !



MIMO PRZERAZENIA MARTYN MYŚLAŁ LOGICZNIE, ŚPOŚRÓD BLIŹNACZO PODOBNYCH DO SIEBIE POSTACI TYLKO PRAWDZIWI LUDZIE MIELI POWODY DO NIEPOKOJU. BAWIĆ SIĘ TĄ SYTUACJĄ MOGŁY NATOMIAST ICH SOBOWTORY. TYLKO WSPÓLNA AKCJA MOGŁA URATOWAĆ KOSMONAUTÓW.



CO TO WŁAŚCIWIE BYŁO? ZBIOROWE ZŁUDZENIE? OMAMY? MIRAZE?



CHYBA NIE, CZY ZAUWAŻYLIŚCIE, ŻE NASZE SOBOWTORY ZACHOWYWAŁY SIĘ TAK SAMO JAK MY SAMI W POPRZEDZAJĄCYCH MOMENTACH, CZYNIŁY TE SAME GESTY, WYPOWIADAŁY TE SAME SŁOWA? NIE, TO NIE ZŁUDZENIE - JAK NIE JEST ZŁUDZENIEM ECHO.



ECHO? TAK, MOŻE TU WŁAŚNIE KRYJE SIĘ WYŁĘMACZENIE: MOŻE GDZIEŚ ZA NAJBLIŻSZĄ GWIAZDĄ PRZEBIEGA BEZWZGLĘDNA GRANICA CZASU - I DLATEGO WSZYSTKO, CO SIĘ TU DZIEJE - NATYCHMIAST ZOSTAJE POWTÓRZONE W NADEJŚCIU ODBICIA PRZESZŁOŚCI. ZBADAMY TO, TYLKO TYM RAZEM POWIĄZMY SIĘ LINĄ.

NA RAZIE NIE
WIDĄC NICZEGO.

KTO WIE, MOŻE TO JEDNAK BYĆ
HALUCYNACJE? MOŻE JAKIŚ GAZ
PRZEDOSTAWAŁ SIĘ PRZES HELMY
I POWODOWAŁ ZBIOROWY OBŁĘD?

O, JUŻ
COŚ SIĘ
POJAWIA

CZUJĘ SIĘ
SPOKOJNIEJSZA,
WIEDZĄC, ŻE JESTE-
ŚCIE PRAWDZIWI.

JA TEŻ JESTEM
POWIELONY.
I CIEBIE, ALOJZ,
TAM NIE BRAK.

POPATRZCIE, TAM
SĄ CHYBA TRZY
ALBO CZTERY
OLGI...



NIBY-KOSMONAUTY
ZACHOWYWAŁI SIĘ
RÓŻNIE. GONILI SIĘ,
UCIEKAŁI, ODPOCZY-
WAŁI PRZYGNĘBIENI
I ZADYSZANI,
ROZMAWIAŁI,
NAWOŁYWAŁI SIĘ,
KRZYCZELI
DO SIEBIE...

TO NIE JEST
ECHO CZASU.
ZA DUŻO POSTA-
CI, GRIMASÓW,
SŁÓW WYPOWIA-
DANYCH TERAZ
JEDNOCZEŚNIE,
A POPRZEDNIO,
PRZES NAS SA-
MYCH W PEWNYM
ODSTĘPIE CZASU.



NIE MA CO, WRACAMY
DO MYŚLOWCA. MOŻE TAM
PRZYJDZIE NAM COŚ
MĄDRZEJSZEGO DO GŁOWY!



TERAZ KWADRANS
NA USPOKOJENIE SIĘ,
POTEM KONCENTRU-
JEMY SIĘ I WRACAMY
NA ZIEMIĘ.

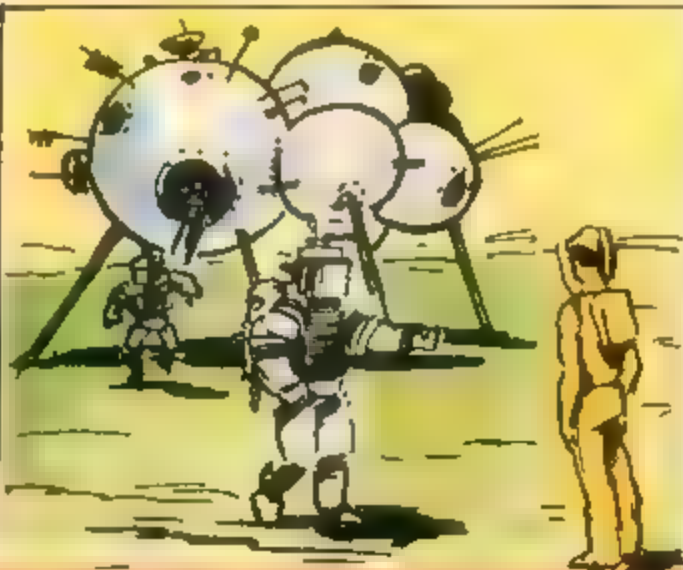
KADZY MYŚLAŁ O CZYMŚ
INNYM, MARTYN WSPOM-
NIAŁ LITERATURĘ
WCZESNEGO ŚREDNIO-
WIECZA, SZUKAJĄC W
DOŚWIADCZENIACH BOHA-
TERÓW ÓWCZESNYCH
LITWÓRÓW PRZEŻYĆ
ANALOGICZNYCH DO ICH
WŁASNYCH. GULIWER
WŚRÓD LILIPUTÓW?
ROBINSON KRUSOE?
RACZET ON. OGARNĘŁO
GO PRZERAŻENIE, GDY
USŁYSZAŁ GŁOS:
„ROBINSONIE!
BIEDNY ROBINSONIE!”

EUREKA! ZNALAZŁEM!
MAM ROZWIĄZANIE
ZAGADKI!
ZNAJDUJEMY SIĘ
NA PAPUZIEJ PLA-
NECIE

PLANETA - WYJAŚNIŁ MARTYN - ZALUDNIŁA
JEST PRZES KOSMICZNE PAPUGI, ALBO
RACZET KAMELEONY, KTÓRE (NIESWIA-
DOMIE ZAPEWNE, ALE DO ZŁUDZENIA WIERNIE)
WCIELAJĄ SIĘ W POSTACIE I NAŚLADUJĄ
GŁOSY INNYCH ISTOT. POZA KAMELEONAMI
BYĆ MOŻE ŻADNYCH INNYCH STWORZEŃ
NA TEJ PLANECIE NIE MA; SĄ TAM TYLKO
ROSLINY, KTÓRYCH KształET KAMELEONY
NAUCZYŁY SIĘ NAŚLADOWAĆ. KAMELEO-
NEM MOGŁO BYĆ UCIEKAJĄCE PRZES
KOSMONAUTAMI DRZEWO.



GDY KAMELEONY PRZYJRZAŁY
SIĘ LUDZIOM, USŁYSZAŁY ICH
GŁOSY - RADOŚCI BYŁO OO NIE
MIARA I KADZY RUCH KOSMO-
NAUTÓW, KADZY GEST ZOSTAŁ
DOKŁADNIE PODPATRZONY,
ZAPAMIETANY I PÓŃNIEJ OD-
TWORZONY, STAD I GRIMASY
ZABAWY, PÓŃNIEJ ZMĘCZENIA
I PRZERAŻENIA...



JEŚLI KIEDYŚ NA
TEJ PLANECIE
STANIE INNY
CZŁOWIEK, WPRO-
WADZONY W BŁĄD
POSTACIAMI OLG,
MARTYNÓW
I ALOJZÓW -
KTÓRYCH OBRAZ
BYĆ MOŻE BĘDZIE
PRZEKAZYWANY
Z POKOLENIA NA
POKOLENIE -
POMYŚLI, ŻE
TRAFIŁ NA INNY
NIŻ ZIEMSKI,
A PRZECIEŻ
TAKŻE LUDZKI
ŚWIAT.



NASZE NAZWISKA,
PANOWIE, NIE PRZEJ-
DĄ DO HISTORII NAUKI.
ALE NASZE TWARZE
I GŁOSY ZOSTAŁY
W KOSMOSIE IDEALNIE
UTRWALONE: MOŻE NIE
NA ZAWSZE, ALE WKAD-
DYM RAZIE NA TAK
DŁUGO, JAK DŁUGO
ISTNIEĆ BĘDZIE GA-
TUNEK GALAKTYCZ-
NYCH KAMELEONÓW.

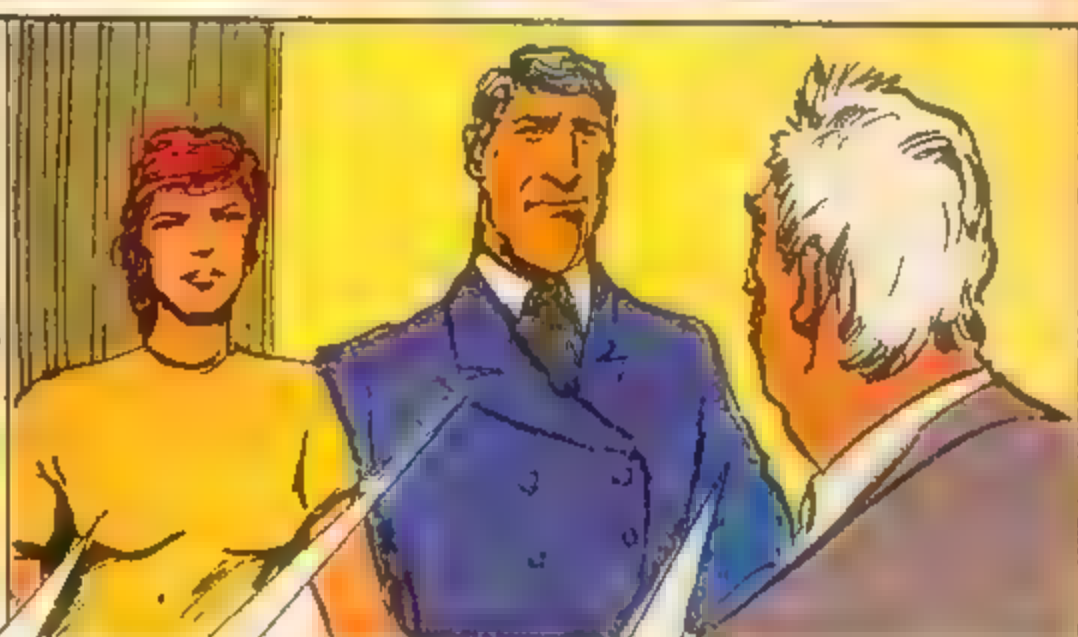
PANIE REDAKTORZE
- POWRÓCIŁIŚMY.
DZIĘKUJEMY ZA
ULATWIENIE
UCZESTNICTWA
W SYMPOZJUM.

LIRA, NIE SYMPOZJUM!
KOŁKO LITERACKIE HOBBYSTÓW
KOSMICZNYCH. ZOSTAŁEM WYS-
TAWIONY NA DUDKA!

MYLI SIĘ PAN! IMPREZA MA
CHARAKTER NIEZAPRZECZALNIE
NAUKOWY. JEST TO SYMPOZJUM
WYOBRAŹNI. POZBAWIONY JEJ
EKSPLORATOR NIE MA SZANS NA
SUKCES, A NAWET NA BEZPIECZNY
POWRÓT. NIE DOBŻŁOBY DO LOTU
GAGARINA, GDYBY NIE POWIEŚCI
VERNE'GO I ŻULAWSKIEGO,
GDYBY NIE LEKCEWĄZONE ONGIŚ
PROJEKTY CIOŁKOWSKIEGO...



... CZYŻ WŁAŚNIE
WYOBRAŹNIA
I JEJ WYTWÓR-
MARZENIE NIE
STANOWIĄ
OD TYSIĘCY LAT
JEDNEJ ZE
SKŁADOWYCH
SIŁY NAPĘDOWEJ,
KTÓRA WZNIOSŁA
GATUNEK LUDZKI
OD POZIOMU
* CZŁOWIEKA Z
CRO-MAGNON *
DO POZIOMU
ZDOBYWCY
KOSMOSU ?



PRYZNAJ, ŻE CZŁOWIEK
NIE ZAWSZE MUSI BYĆ
BARDZO POWAŻNY.
WOLNO MU CZASAMI
POFANTAZJOWAĆ. OT TAK,
DLA WŁASNEJ PRZYSZŁOŚCI.

MIAŁEM WIĘC RACJĘ, ŻE WSZYSTKIE
REFERATY NA SYMPOZJUM ZOSTAŁY
WYSSANE Z PALCA? MOŻE JEDYNI
ÓW NADZWYCZAJNY NAPÓJ, SPROWA-
DZONY ZOSTAŁ Z INNEJ GALAKTYKI.
W ŻADNYM WYPADKU NIE POCHODZI
Z NASZEGO UKŁADU.

CHŁOPCZE, PRZEKONASZ SIĘ Z CZASEM,
ŻE NIKT NIE JEST W STANIE OKREŚLIĆ
Z CAŁĄ DOKŁADNOŚCIĄ, GDZIE PRZEBIEGA
GRANICA MIĘDZY ZMYŚLENIEM A PRAWDĄ.
CZY JESTEŚ W STANIE ZAPEWNIĆ, ŻE NIGDZIE
WE WSZECHŚWIECIE NIE MA OPISANYCH
PRZEZ CIEBIE KAMELEONÓW KOSMICZNYCH?
CO ZAŚ DO OWEGO NAPOJU ...



... A WIĘC NAPÓJ TEN NIE
JEST MONOPOLEM PLANET
Z INNYCH GALAKTYK.
LUDZIE WYTWARZALI GO
NIEGDYŚ NA ZIEMI; ZANIE-
CHALI JEGO PRODUKCJI
W OKRESIE DECYDUJĄ-
CEJ WALKI Z NADUŻY-
WANIEM TEGO RODZAJU
TRUNKÓW, ALE MY
NATRAFIŁIŚMY
NA JEGO ŚLAD
W MUZEUM
GASTRONOMII,
ODNALEŻLIŚMY
TECHNOLOGIĘ
WYTWARZANIA
I OTO ...



... I OTO MOŻEMY SIĘ JUŻ
NIM DELEKTOWAĆ. PAŃSKIE
ZDROWIE, JAK MAWIANO
W OWYCH CZASACH. TO ZAŚ,
CO PAN PIJE, NAZYWANO
WÓWCZAS SZAMPANEM.

ŁUK NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

Łuk jest częstym motywem przedstawianym na znaczkach wielu krajów. Znaczki poświęcone tej tematyce dają nam pewne wyobrażenie o historii łuku znanego już społeczeństwom pierwotnym. Dowodem jego istnienia w tamtych czasach są malowidła skalne na Saharze. Służył on jako broń myśliwska i wojskowa.

W starożytności posługiwała się nim słynna jazda partyjska, a w średniowieczu – jazda mongolska. Mongołowie mieli wówczas znakomitych łuczników i im to w dużym stopniu zawdzięczał swoje zwycięstwa, między innymi podczas najazdu na Europę na początku XIII wieku.

Łuku używały niemal wszystkie ludy na kuli ziemskiej – Indianie z prairii, łowcy z nad Amazonki, kanadyjscy Eskimosi, syberyjscy myśliwi. Na temat efektów strzelania pierwotnych łuczników powstało wiele legend i fantastycznych opowiadań, które częściowo upamiętnia właśnie filatelistyka. Strzały wykonywane z trzciny lub prętów drewnianych nie były jednak idealnie proste. Już w momencie wyrzutu strzała, mająca dość znaczne nierówności nie zawsze idealnie trafiała w cel. By nie zmieniała ona toru lotu stosowano pióra, które nadawały jej ruch obrotowy i większą celność. Jako dyscyplina sportowa łucznictwo ma wielowiekowe tradycje, szczególnie w Mongolii. Jest tam jedną z dyscyplin igrzysk rozgrywanych każdego lata w różnych częściach kraju. Podczas tych zawodów każdy strzelec wypuszcza do celu pięć strzał. Kto zajmie pierwsze lub drugie miejsce, otrzymuje tytuł strzelca wyborowego.

Do dziś zachował się kamień pamiątkowy ustawiony przez Czyngiz-chana dla uczczenia rekordowego strzału na odległość ponad pół kilometra. Wynik ten uzyskał łucznik Jesünke na igrzyskach nad rzeką Onon. Absolutny rekord świata uzyskał w XVIII wieku pewien sułtan turecki. Osiągnął on wynik 755 m, strzelając z łuku pochodzenia azjatyckiego. W Polsce jeszcze w XVII wieku w łuki uzbrojona była lekka jazda. Obecnie łucznictwo jest jedną z popularnych dyscyplin sportowych.

STANISŁAW KULIK



	5	6		
	1	9	8	2
10	6	11	4	12
3	8	5	1	7
	12	2	9	11
	7	4		



ROZRYWKA

1) ZABAWA Z LICZBAMI

Suma liczb zawartych w 24 polach figury wynosi 156. Jak podzielić figurę na dwie identyczne części, aby suma liczb w każdej z nich dała wynik 78?

2) MAŁPI FIGIEL

Wśród 21 fragmentów rysunków jedynie cztery są wycinkami scanki z ogrodu zoologicznego. Które?

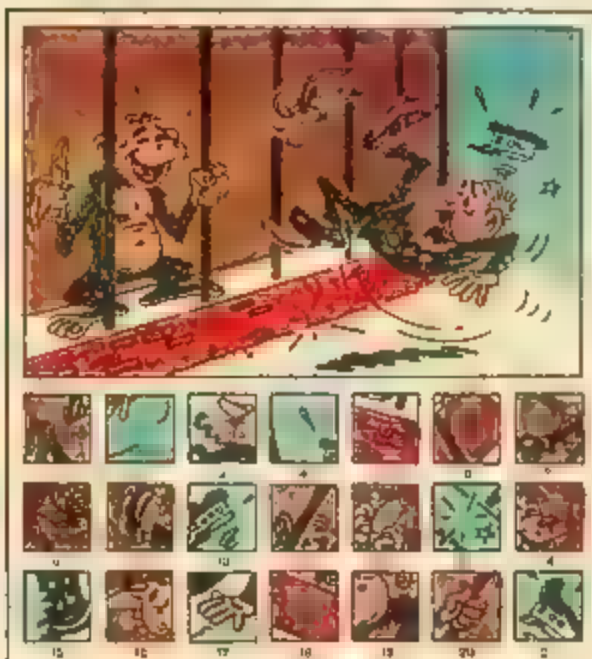
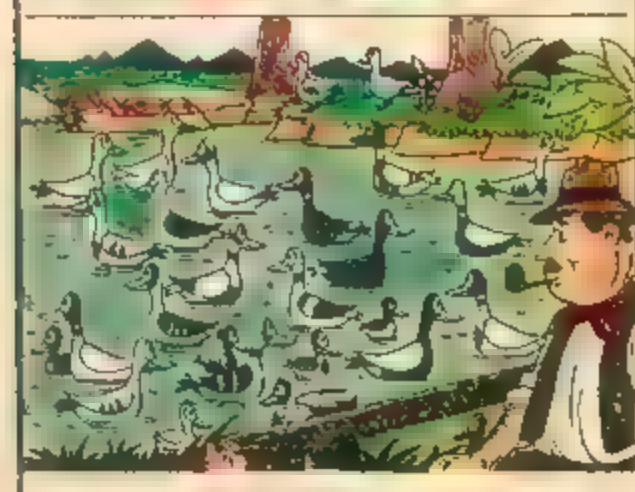
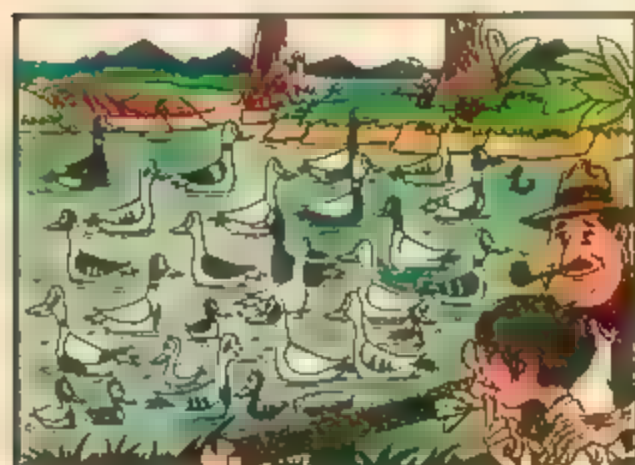
3) KLUCZE

Rysunki oznaczone od 1 do 15 to nic innego jak fragmenty pięciu kluczy identycznych z tym u góry. Każdy z kluczy składa się z trzech części. Powodzenia w ich zestawianiu!

4) KACZUSZKI, KACZUSZKI

Z mnóstwa kaczuszek jedna szczególnie spodobała się Jasiowi. Oczywiście, dobry dziadek dał ją wnukowi w prezencie. Kaczkę zabraną przez Jasia należy wskazać na górnym obrazku.

Za prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 5 nagród książkowych.



Rozwiązanie ROZRYWKI z poprzedniego numeru

1. WIRÓWKA – 1) rektor, 2) rudera, 3) burzan, 4) Panama, 5) krewny, 6) serdak, 7) kabina, 8) koniak, 9) Walter, 10) szelba, 11) zapora, 12) polano, 13) statek, 14) baszta, 15) Aramis, 16) mandat.

2. DUBLETKA KOŁOWA – 1) Maszyna-mašina, 2) dolina-domena, 3) kamera-kabura, 4) wybuch-wydech, 5) podest-pomost, 6) remont-rejem, 7) kajety-kasety, 8) posata-papita, 9) papier-partor, 10) karton-kanion, 11) Monika-motyka, 12) sztych-szloch, 13) kolory-kamary, 14) zamach-zapach, 15) zapas-zawieść, 16) lawica-lasica.

3. ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA – kolejno rzędami poziomymi: 1-2, 2-8-6-11, 9-7-8-4, 10-3.

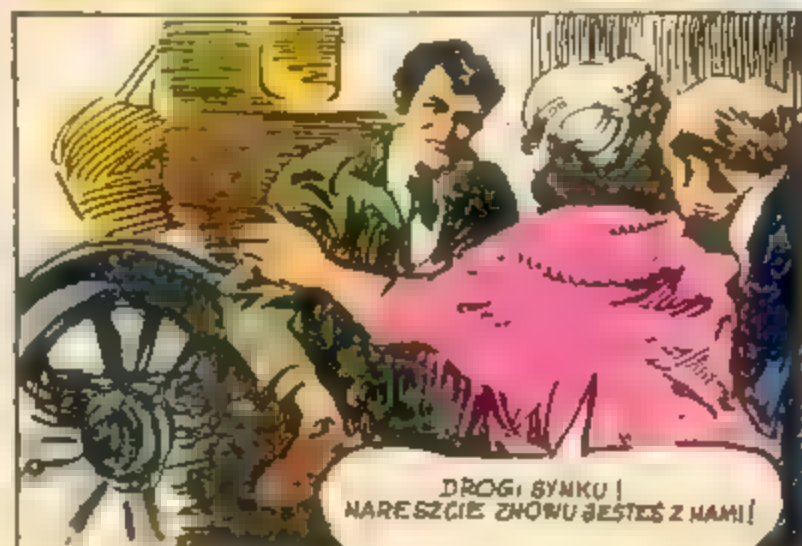
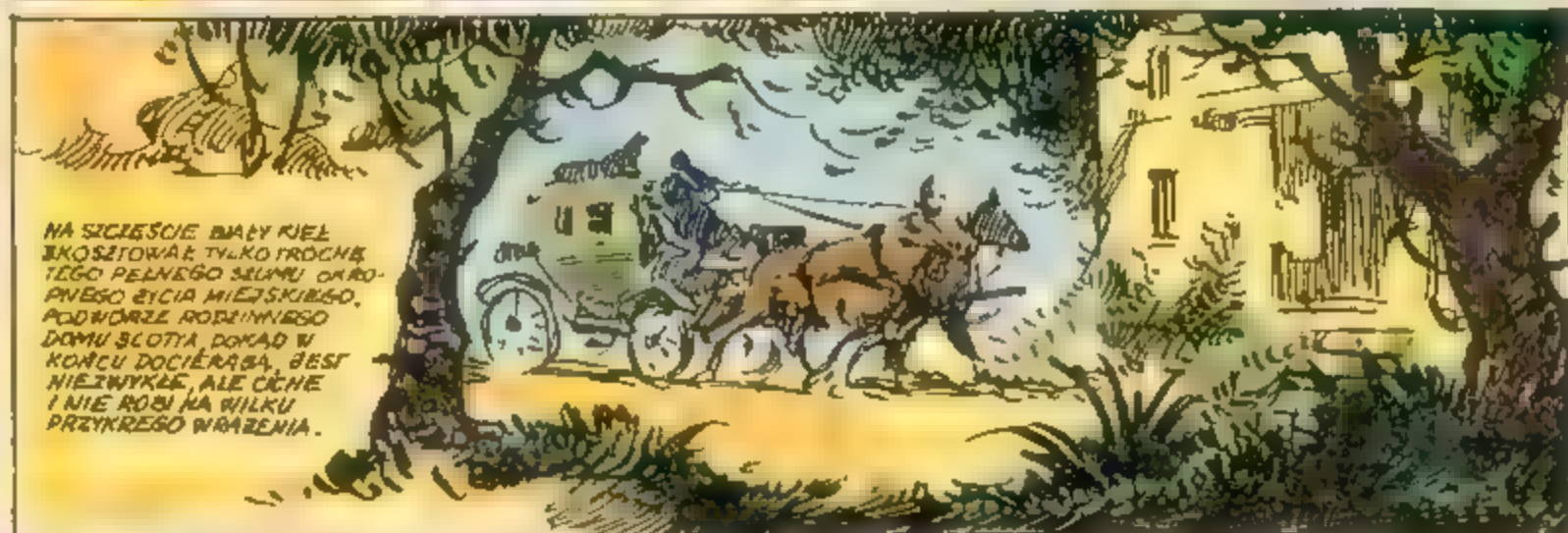
4. PROSTOKĄTY – Na rysunku znajduje się 19 prostokątów.

BIAŁY KIEŁ

Wg J. LONDONA

tłum A. Makowska

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW Biały Kieł-półkrwi wilk, żyjący na dalekiej północy Ameryki, przez pięć lat pracuje w indyjskim obozie jako pies pociągowy. Sprzedany przez swego właściciela – Szarego Bobra w Fortcie Yukon, staje się niepokonanym zawodnikiem w okrutnych psich walkach. Nowy właściciel, Piękny Smith organizuje pewnego razu walkę z buldogiem Biały Kieł przegrywa po raz pierwszy i w starciu niemal nie traci życia. Dogorywającego wilka kupuje ekspert z miejscowej kopalni – Walter Scott. Dzięki troskliwej opiece Biały Kieł odzyskuje zdrowie i siły. Po raz pierwszy w swym życiu poznaje ludzką życzliwość i zaczyna darzyć miłością swego nowego pana. Piękny Smith próbuje go wykraść, ale mu się to nie udaje. Kiedy nowy pan w związku z wyjazdem do słonecznej Kalifornii chce zostawić Białego Kieł pod opieką swego zastępcy, wilk pokonując wszelkie przeszkody, dostaje się jednak na statek.



COLLIE, PILNUJĄCY DOMU DWOZAREK, ZAPĘKNAŁ DZIKIM GNIEWEM UJĄZAWSZY PRZYBYSZĄ. ROZPOZNAŁ W NIM NAPASTNIKA Z WILCZEGO STADA. NIEOCZEKIWANA NAPAŚĆ DOSIEGA BIAŁEGO KKA, BO WEDŁUG PRAW JEGO RASY NIE PROWADZI SIĘ WALK Z JAMICAMI.



ALE ZMUSZONY ZOSTAJE ODEPRZEĆ ATAK I COLLIE UCZY SIĘ SZANOWAĆ PRZYBYSZĄ.



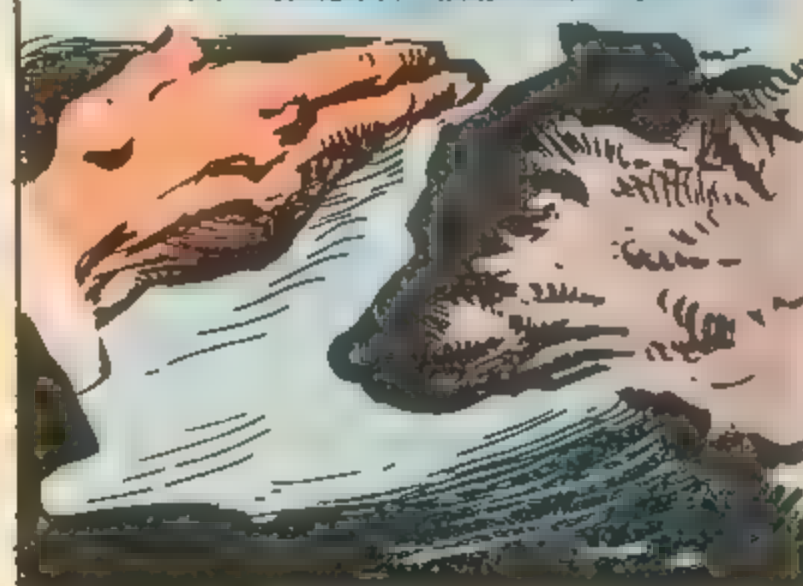
W PORZĄDKU, PIESKU. TO BYŁA DOPERO PIERWSZA LEKCJA. BĘDZIEŚ JESZCZE UCZESTNICZYŁ W WIELU ZASKAKUJĄCYCH DOŚWIADCZENIACH.

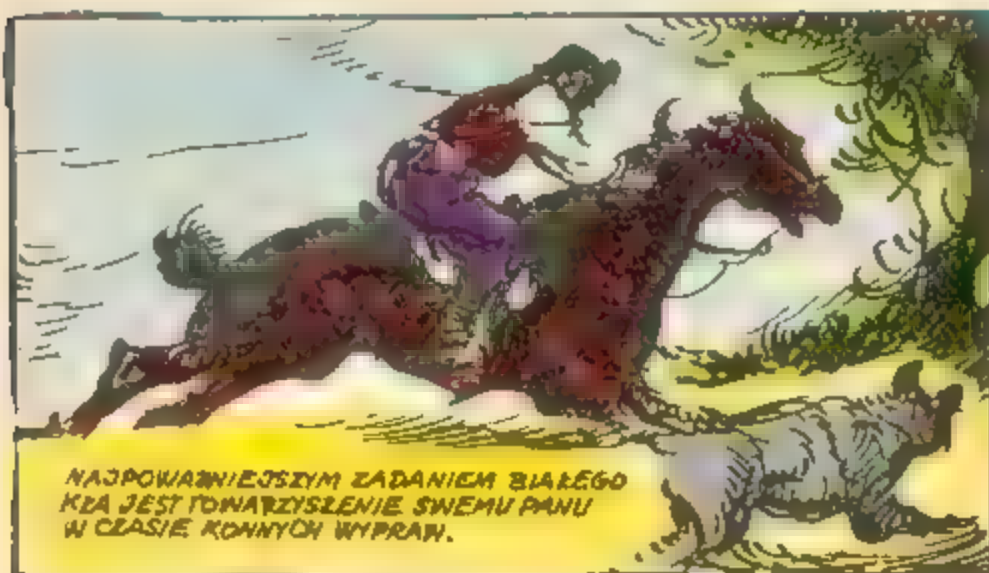
W NOWYM DOMU BIAŁY KIEŁ DOŚWIADCHA NIEBĘDNĄ NIESPODZIANKĄ. NIEDALEKO STAJNI WRAŻĄ NA KILKA ZABŁAKANYCH KURCZĄT.



SMACZNY KASEK - OTO CO WYRAZA JEGO ZADOWOLENE SPOJRZENIE, KTÓRE RZUCA BEZ ŻADNEGO POCZUCIA WINY W KIERUNKU ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ PANA.

NA WŁASNYCH NIEPOWODZENIACH UCZY SIĘ ZASADY: MIESZKAŃCÓW PODWÓRKA NALEŻY ZOSTAWIĆ W SPOKOJU.





NAJPOWAGNIJSZYM ZADANIEM BIAŁEGO
KŁA JEST TOWARZYSZENIE SWEMU PANU
W CZASIE KONNYCH WYPRAW.



KIEDYŚ.



... NIEDOCZEKIWANE POJAWIENIE SIĘ ZAJĄCA OKAZUJE SIĘ
TRAGICZNE. W SKUTKACH. KONI PROSZY SIĘ, I...

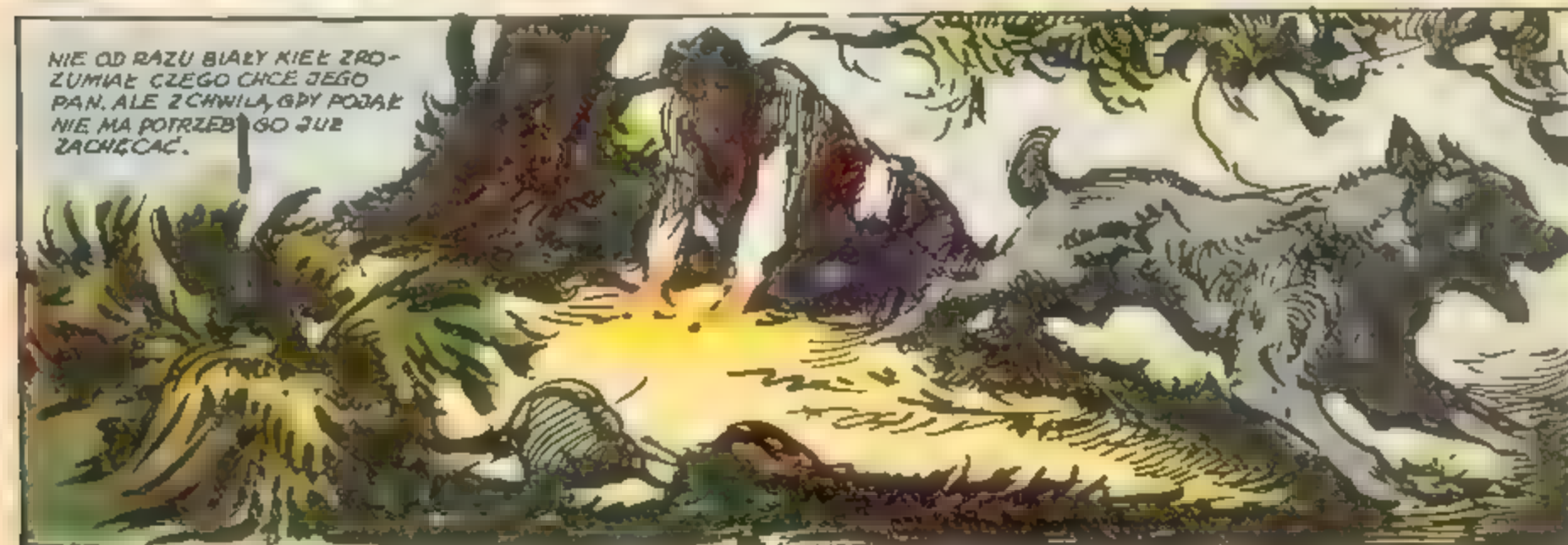


SCOTT NIE MOŻE WSTAĆ.
ZŁAMAŁ NOGĘ.

DO DOMU!
BIEGNIJ DO DOMU, PIESKU!



BIEGNIJ, DAJ ZNAĆ, CO
SIĘ STAŁO ZE MNA!



NIE OD RAZU BIAŁY KIEŁ ZRO-
ZUMIAŁ CZEGO CHCE JEGO
PAN. ALE Z CHWILĄ, GDY POJĄŁ
NIE MA POTRZEB GO JUŻ
ZACHĘCAĆ.

DOMOWNICY W PRZESTRACNU OBSERWUJĄ, DZIWNIE ZACHOWANIE
BIAŁEGO KRA. WILK ZŁOWROGO MRUCZY, SKACZE, SZARPIE SĘDZĄSO
SCOTTA I JEJGO RONI. NIE WIE, CO POCLĄC Z PODNIECENIA, TAK
BARDZO CHCIAŁBY WYKONAĆ POWIERZONE MU ZADANIE.



SZALONY!

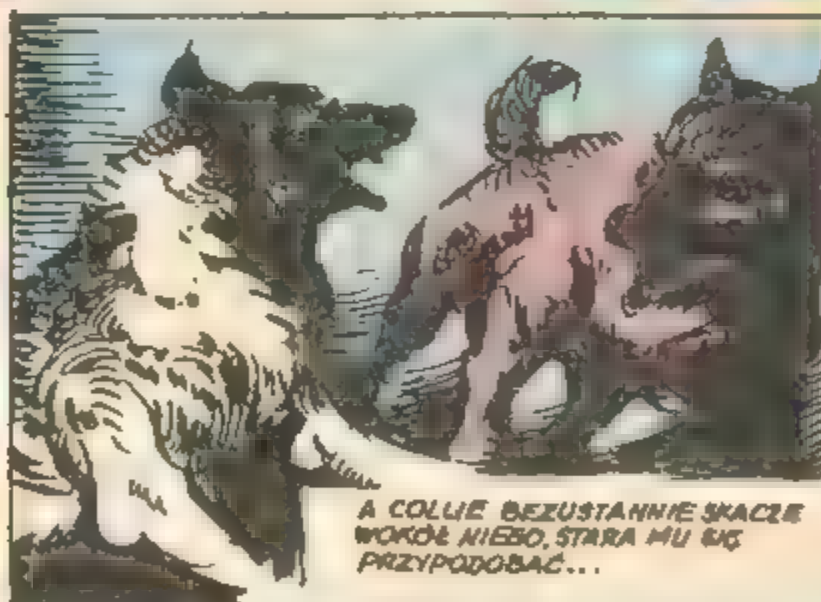
A MÓWIŁAM, POŁNOČNEGO
WILKA NIE MOŻNA
TRZYMAĆ W ŁAGODNYM
KLIMACIE.



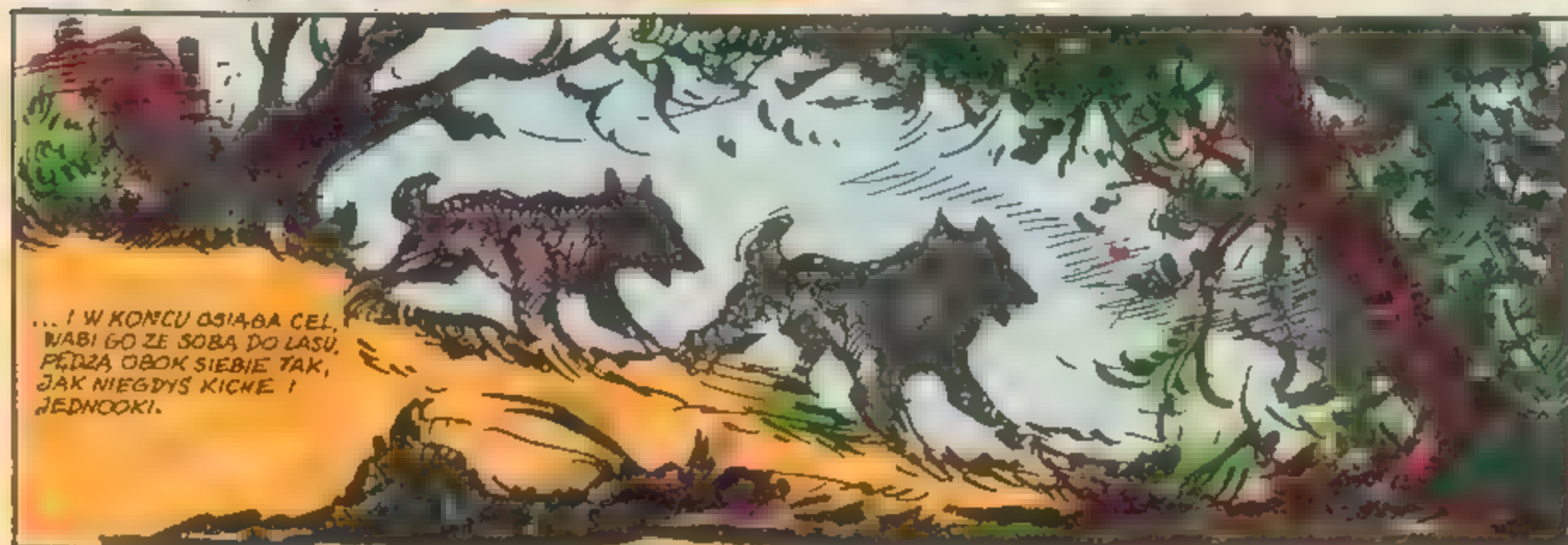
JUZ ROZUMIEM, CZEGO CHCE!
Z WALTEREM COŚ SIĘ STAŁO!



MINERY NIEBIACIE ODKAD BIAŁY KIEL ZAMIE-
SZKAŁ W DOMU GĘDRIEGO SCOTTA. ZASŁURYL
JÓJIE NA POWSZECHNY SZACUNEK, WSZYSCY GO
KOCMAJĄ.



A COLLIE BEZUSTANNIE SKACZE
WOKÓŁ NIEGO, STARA MU SIĘ
PRZYPODOBAĆ...



... I W KONCU OSIAGA CEL,
WABI GO ZE SOBA DO LASU,
PĘDZA OBOK SIEBIE TAK,
JAK NIEGDYS KICHE I
JEDNOOKI.

GAZETA PRZYNOSI PRZERAZAJĄCĄ
WIADOMOSĆ. Z WIEZIENIA W SAN
QUANTIN UCIEKŁ ZNANY PRZESTĘPCĄ, JIM HALL.

TO TYGO SKAZAŁEŚ, OJCZE.
PRZYSIĄGŁEś WÓWCZĄS, ŻE SIĘ
ZEMSCI. MUSIMY PODJĄĆ
ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

ODTĄD NOCNE LEGOWISKO BIAŁEGO KŁA
ZNAJDUJE SIĘ W HOLU DOMU. JEDNĄ Z
NASTĘPNYCH NOCY BIAŁY KIEŁ ZA UWAGA
OJCEGO.

SIERŚĆ BIAŁEGO KŁA
JĘZY SIĘ, W CISZY SZY-
KUJE SIĘ DO SKOKU...

SCHODY PROWADZĄ DO POKOJU PANA. BIAŁY
KIEŁ NIE WYTRZYMUJE I ATAKUJE BEZ OSTRZE-
ŻENIA.

OBCY MĘCZYZNA
RUBZA W KIERUNKU
SCHODÓW.

DOMOWNICY ZRYWAJĄ SIĘ ZE SNU BUDZI ICH TAKI
WRZASK, JAKBY DWUDZIEŚTU WŚCIEKŁYCH WROGÓW
NACIERAŁO NA SIEBIE JEDNOCZEŚNIE. W HOLU UKA-
ZUJE IM SIĘ POTWÓRNY WIDOK, SŁYSZĄ HUK STRZA-
ŁÓW Z REWOLWERU, ŚMIERTELNE WYCIĘ PRZECHO-
DZĄCE W RZĘZENIE.



TO JIM HALL. UMARŁ.
BIAŁY KIEŁ PRZEGRYZŁ
MU GARDŁO.



ALE ZDAJE JESZCZE TRZY
RAZY STRZELIĆ DO BIAŁEGO KIEŁA.

CHIRURG PRZEZ PÓŁTODĘ GODZINY
OPERUJE WILKA.



PRZYKRO MI, ALE NADZIEJA, ŻE
ZOSTANIE PRZY ŻYCIU JEST JEDNA
NA TYSIĄC.

BIAŁY KIEŁ POCHODZI Z PÓŁNOCY.
JEGO CIAŁO JEST WYTRZYMAŁE,
PEŁNE SIŁY, BĘDZIE ŻYŁ.



NA PODWÓRKU COLLIE WITA GO ZE SWYMI SZCZENIĘ -
TAMI I NIE ODPYCHA, GDY WYCIAGA SIĘ MIĘDZY NIMI.
BIAŁY KIEŁ CIERPLIWIE ZNOŚI, JAK SMYKI NIEPORAD-
NIE WDRAPUJĄ SIĘ NA NIEGO I ZACZĘPIAJĄ.



KOCHANY WILK!

MIGAJA, TYGODNIE... I
W KONCU PRZYCHODZI
DZIEŃ W KTÓRYM BIAŁY
KIEŁ MOŻE ZNOWU STA
NĄC NA NOGI



KONIEC

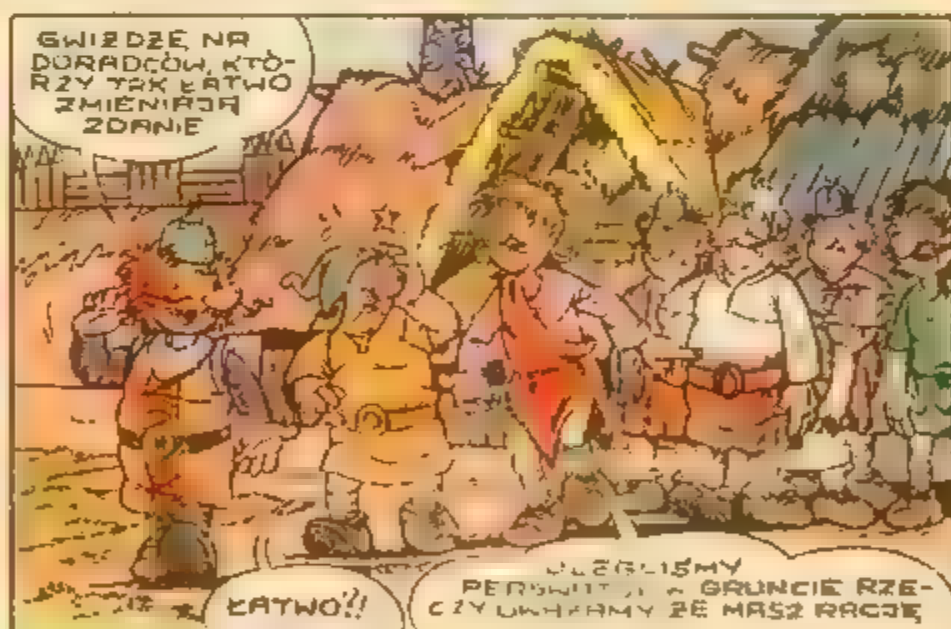
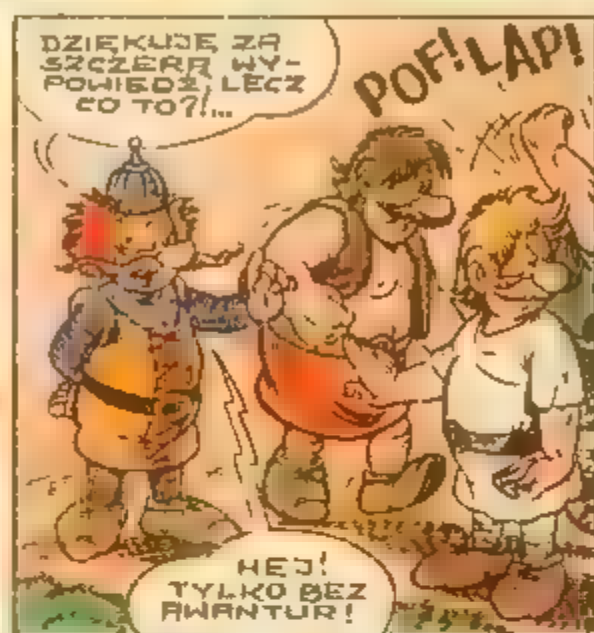
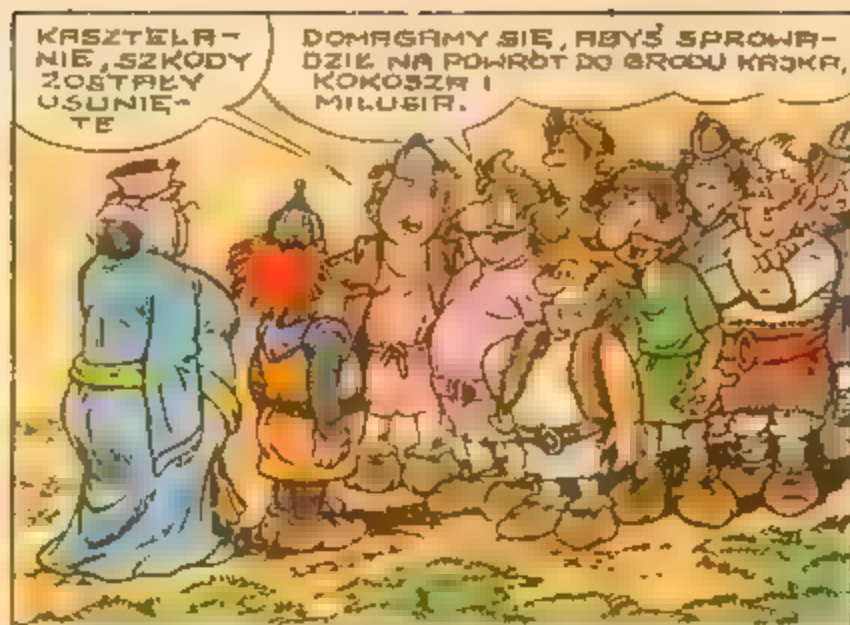
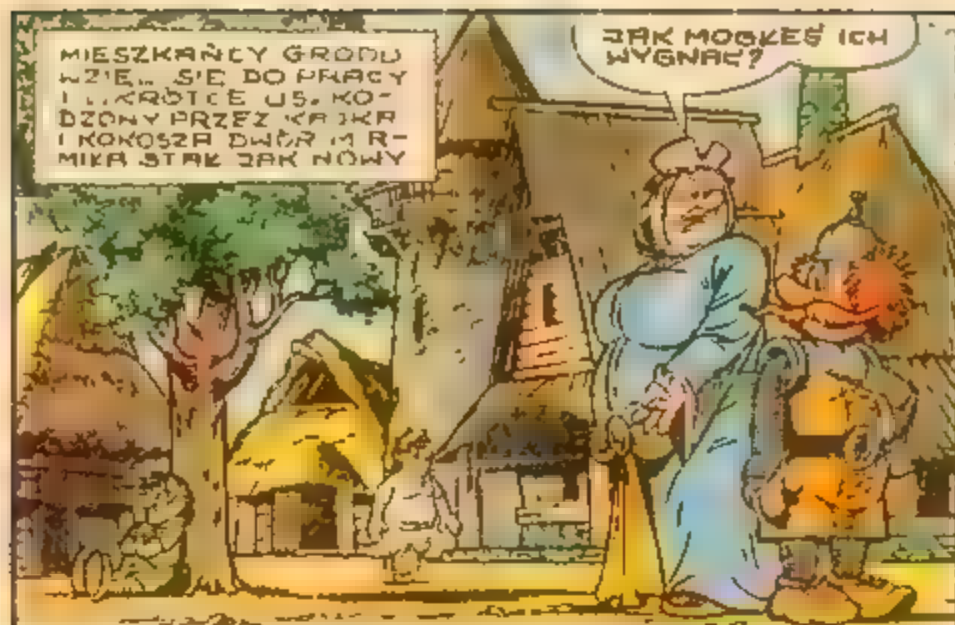
Strach

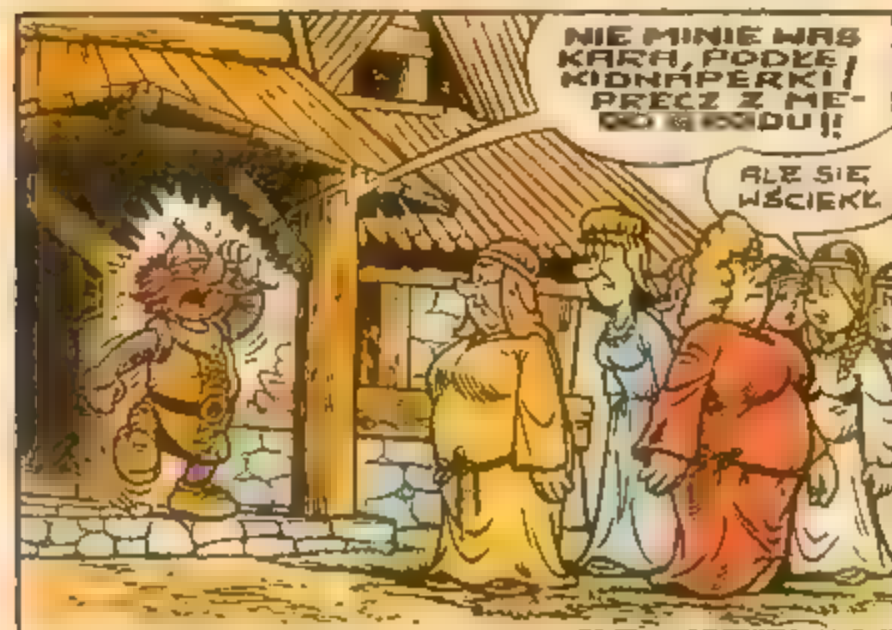
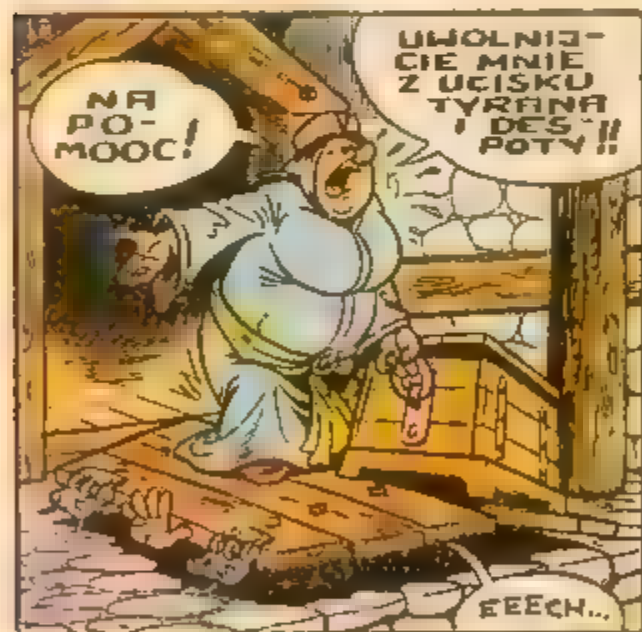
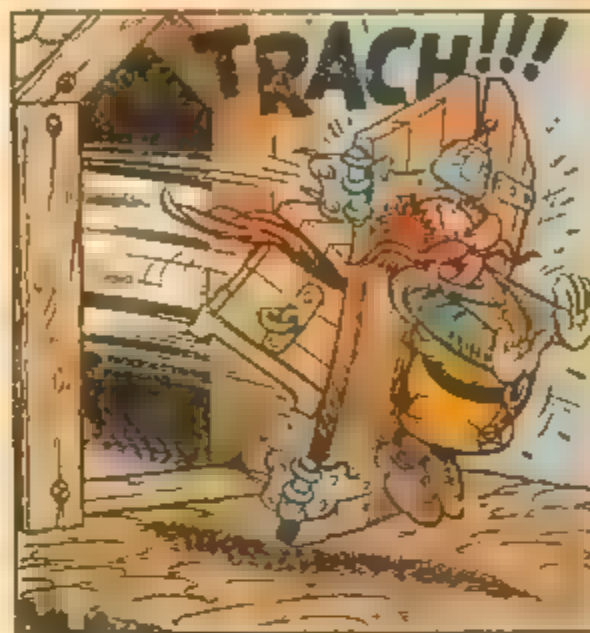
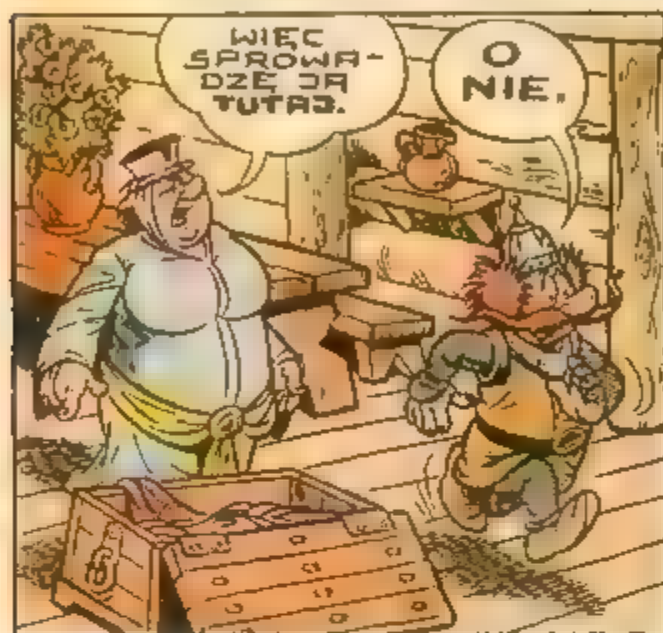
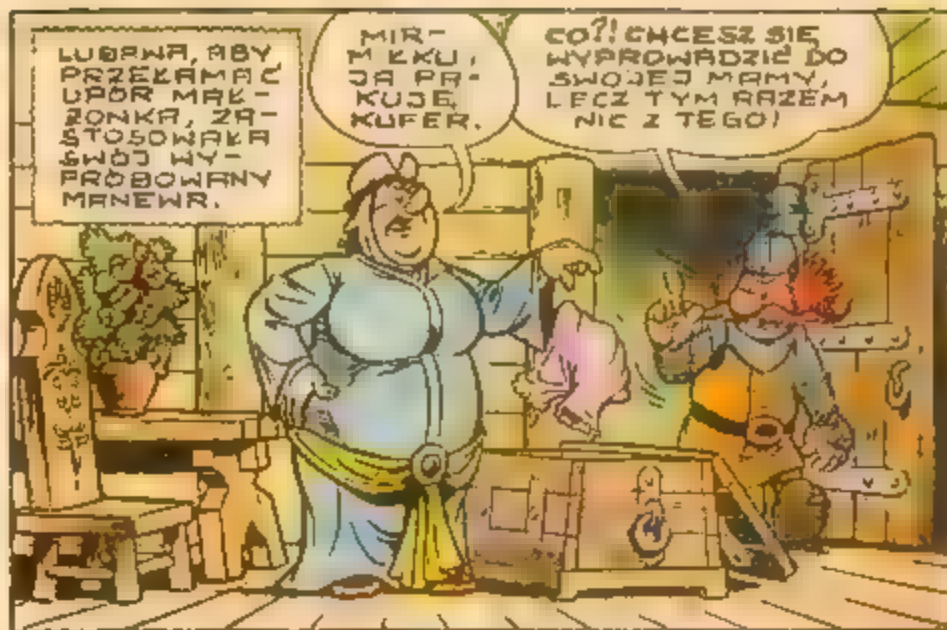
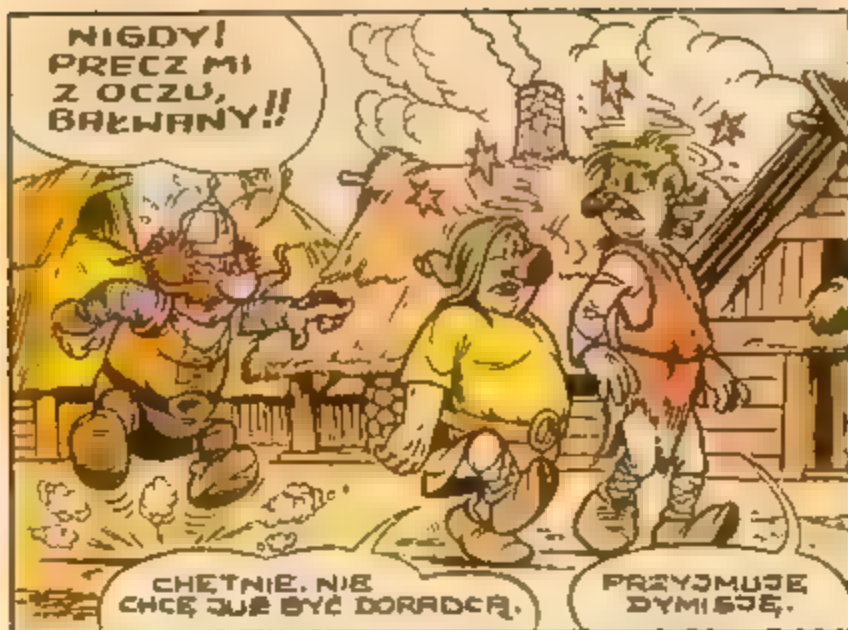
SKRZYDLEWSKI

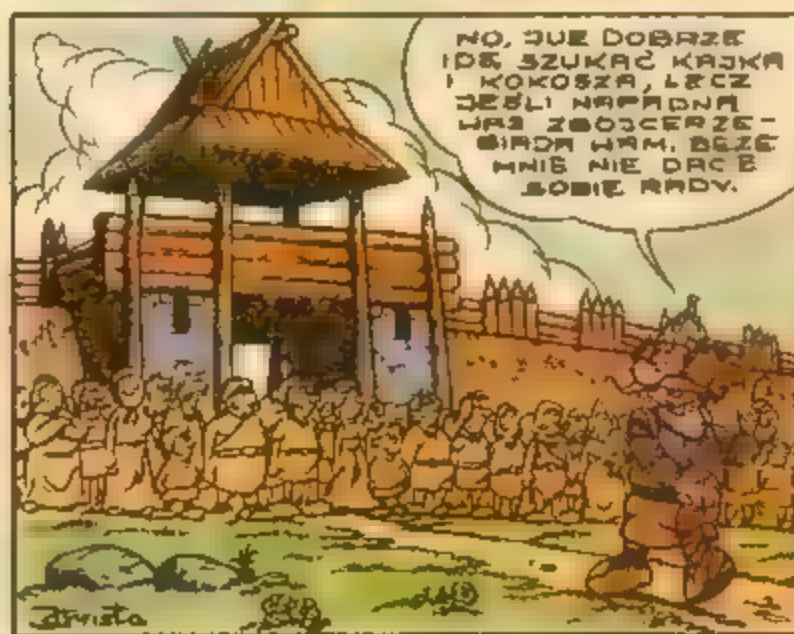
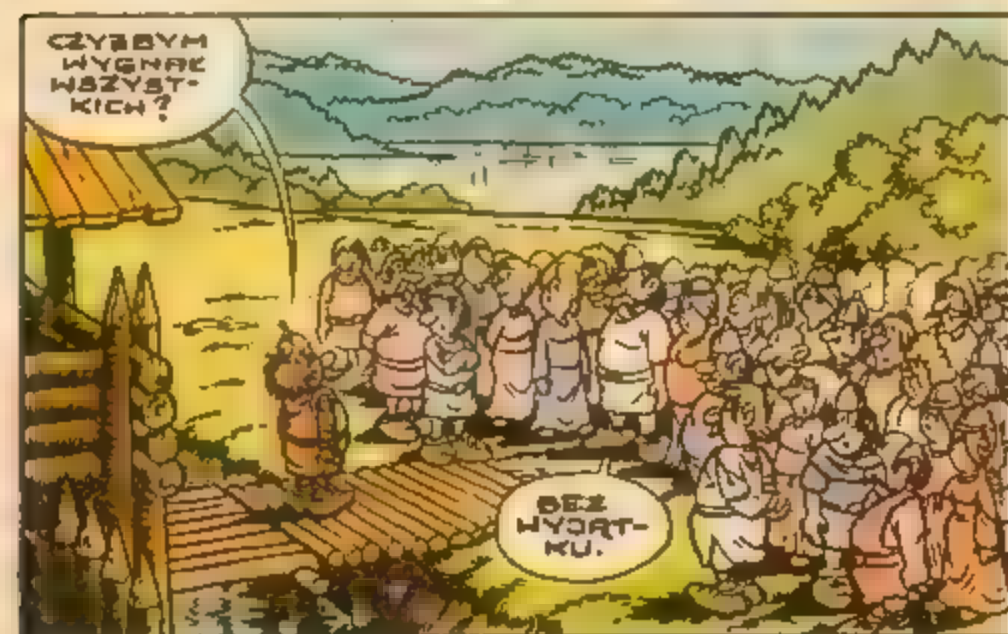
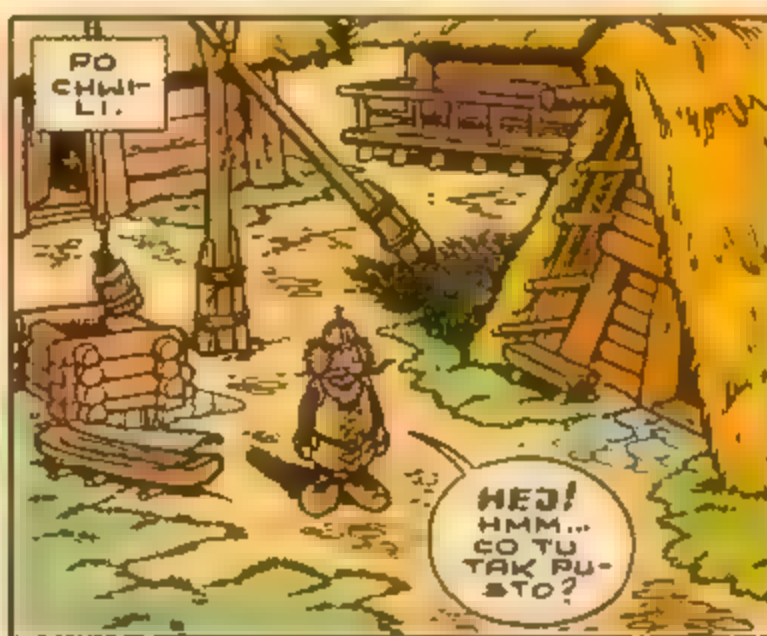
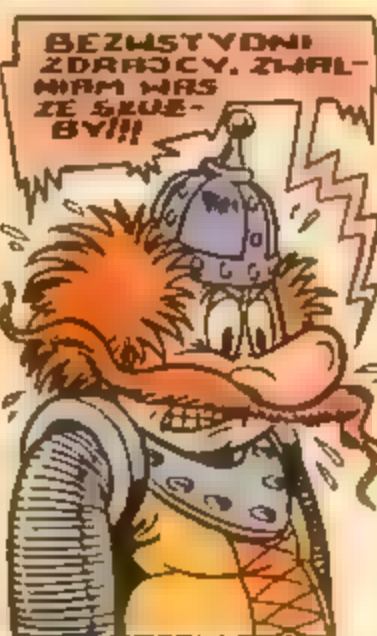
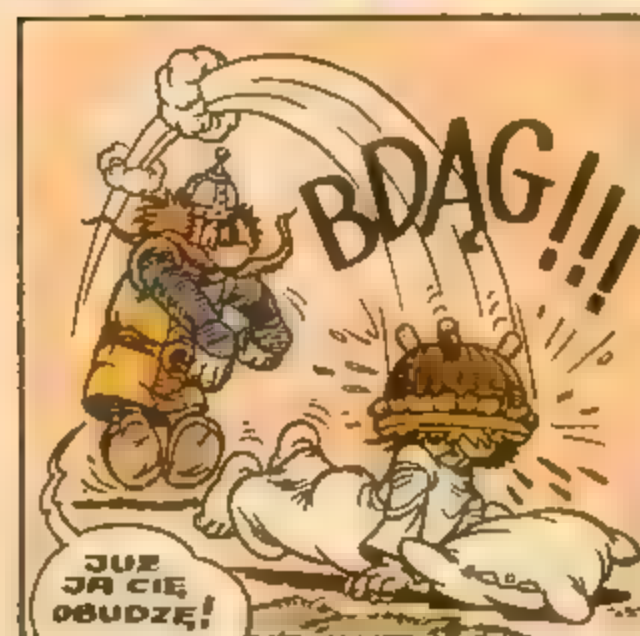
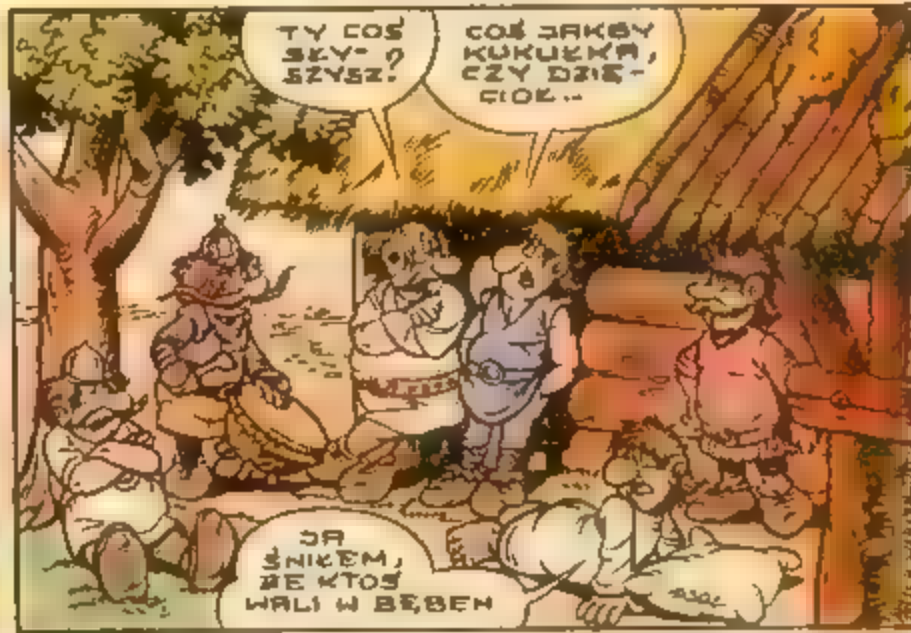
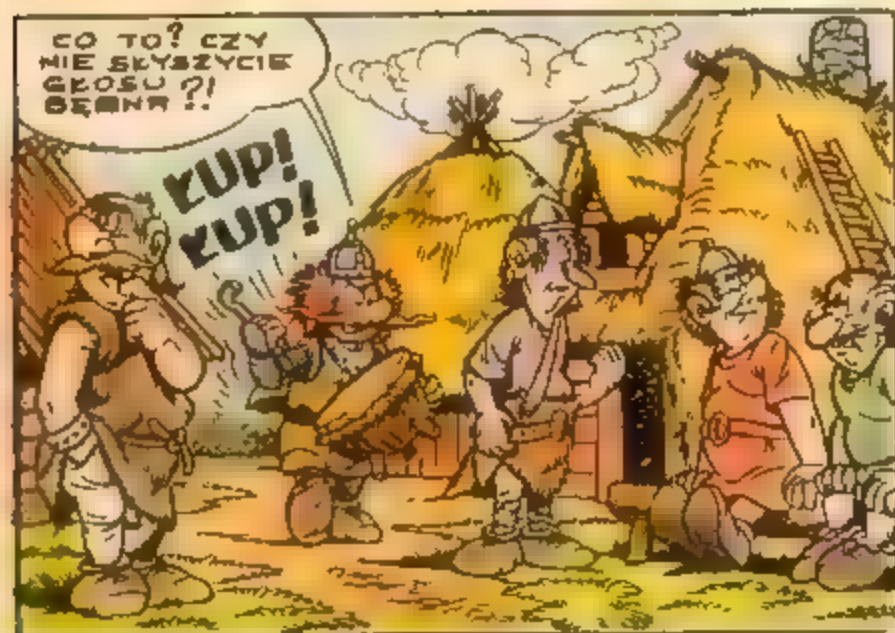
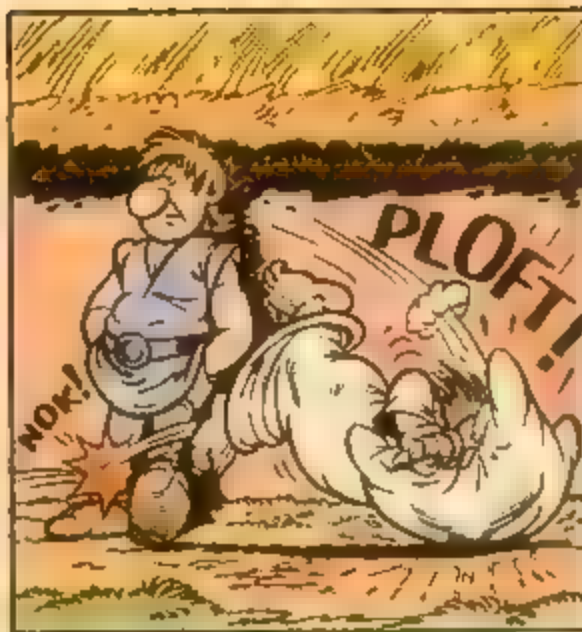
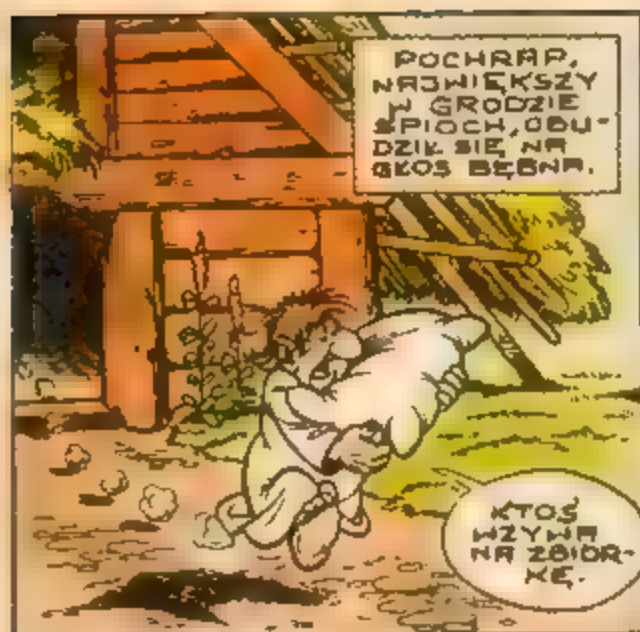


KOMIKS

SKRZYDLEWSKI







Srebrny Medalion

TO TWOJA PIERWSZA WYPRAWA, SYNU. DEBIUTUJESZ W NASZYM ZESPOLE PŁETWONURKÓW. NO, TRZYMAJ SIĘ!

WIESZ, ŻE CAŁY ROK PRZYGOTOWYWAŁEM SIĘ DO TEJ WYPRAWY

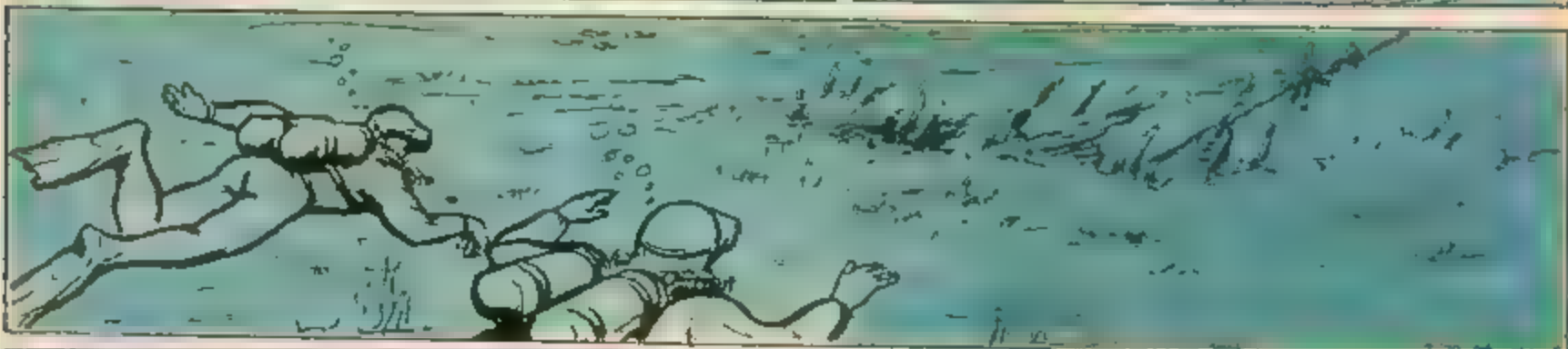


ZAKOTWICZYMY PRZY »SOLENIE« NA WYSOKOŚCI OLIVY.

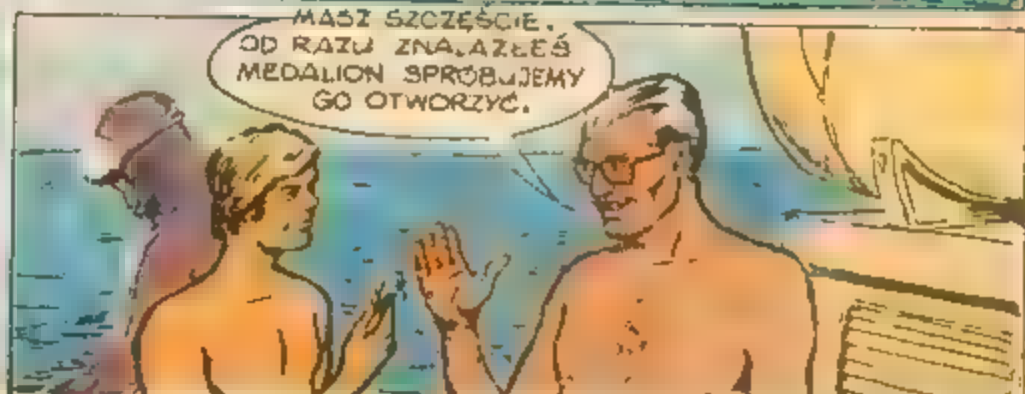
ZOBACZYSZ, KUBA, KAWAŁEK HISTORII. »SOLEN« ZOSTAŁ ZATOPIONY PRZEZ »WODNIKA« 28 LISTOPADA 1627 ROKU.



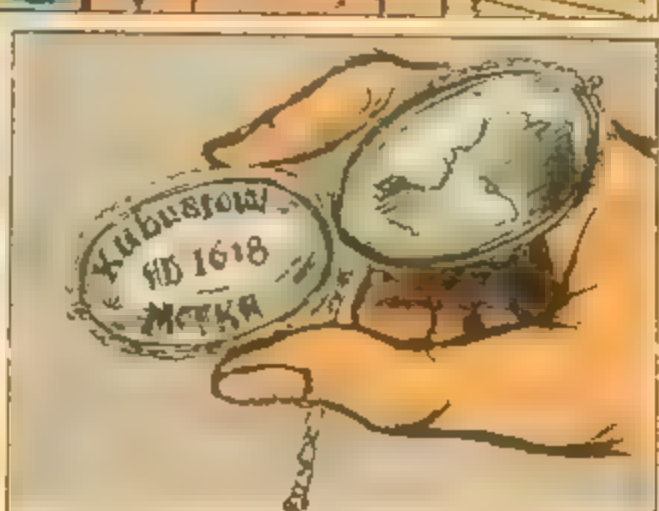
KUBA, POD WODĄ BĘDZIEMY NIE DŁUŻEJ NIŻ PÓŁ GODZINY. PAMIĘTAJ ŻE ZATOKA TO NIE BASEN.



MAŚ SZCZĘŚCIE. OD RAZU ZNAJDEŚ MEDALION SPRÓBUJEMY GO OTWORZYĆ.



SREBRNY MEDALION. TU JEST COŚ NAPISANE.



MIAŁEŚ KUBUSIĄ IMIENNIKA,
KTÓRY WALCZYŁ ZE SZWEDAMI.

CIEKAWIE, JAK TO
MOGŁO BYĆ.
SPRÓBUJEMY
ODTWORZYĆ
TĘ HISTORIĘ.

Gdańsk 1627r.

*Flota szwedzka blokuje
wejście do Złotej Głębokiej
Zamart handel.*

CIEKAW JESTEM,
CO TEŻ ONI
WYMYŚLA...

FLOTA SZYKUJE SIĘ
DO WYJŚCIA W MORZE.
ADMIRAL DICKMANN
POSTANOWIŁ UWOLNIĆ
GDAŃSK OD SZWEDZ-
KIEJ BLOKADY...

STRYJU!
A MY?



Admirał Dickmann
komandor floty wojennej króla Szwecji

OJCIEC KUBY BYŁ DZIELNYM
SZYPEREM. NIE WRÓCIŁ Z REJSU
DZIESIĘĆ LAT TEMU. A OD
ŚMIERCI MATKI OPIEKUJE SIĘ
KUBĄ JAN CIEŚLA.

CO TY MASZ NA
SZYI, KUBUSIU?

MEDALION
Z PORTRETEM OJCA.
DAŁA MI GO MATULA
KIEDY JESZCZE ŻYŁA.

WIDAĆ, ŻE CHŁOPAK MA
MORZE WE KRWI. BĘDZIE
Z NIEGO TĘGI SZYPER.

MARCINA REJA
PRZYGNIOTKA!
MEDYKA!

CO ZROBIMY
BEZ CIEŚLI
OKRĘTOWEGO?

BUM!



NA SPOTKANIE SZWEDÓW WYSZŁY Z GDAŃSKA POLSKIE OKRĘTY: >KRÓL DAWID<, >ŚWIĘTY JERZY<, >PANNA WODNA<, >PĘDZĄCY JELEŃ<, >WODNIK<, >ARKA NOEGO<, >ZŁOTY LEW<, >BIAŁY LEW<, >PŁOMIEŃ< I >CZARNY KRUK<...



